Koszykarki AZS Warszawa zdobywają mistrzostwo

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 15 zł

Nr 25 — Warszawa, poniedziałek 27 marca 1950 r. — Rok VI

Marsz patrolowy szlakiem gen. Świerczewskiego

GWARDIA KR. PRZEGRYWA W ŁODZI!

Tenisistom nie dopisuje kondycja

Publiczny trening w Moskwie

W PIĄTEK i sobotę w treningach naszej drużyny tenisowej, przebywającej w Moskwie nastąpiła przerwa. Okazało się, że po długim i niestety bezczynnie spędzonym okresie zimowym — dość intensywnie rozpoczęty trening na krytych kortach Dynamo — spowodował po pierwszych dniach — lekkie przemęczenie naszych zawodników.

— Ale w niedzielę graliście? — rzucamy pytanie w słuchawkę, mając po drugiej stronie połączenia telefonicznego — Moskwę, a przy aparacie kierownika naszej drużyny — inż. J. Olszowskiego.

— Tak, były to towarzyskie spotkania, również o charakterze treningowym, jednak przy udziale publiczności, której stawiło się parę tysięcy.

PIERWSZE PIŁKI

— Władek Skonecki grał w pierwszej parze z Negrebeckim, następnie Korbut z Piątkiem, Ozierow z Chytrowskim, Andrejew z H. Skoneckim, Markow z Kudlińskim, Kuznicyna z Kubalanką, Urajewski z Radziem.

— Niestety — słyszymy minorowy głos inż. Olszowskiego — poza Władkiem Skoneckim wszyscy pozostali nasi gracze dość wyraźnie ustępowali tenisistom radzieckim. Szybkość i kondycja była dominującą po tamtej stronie, a u nas ambicja — nie wystarczała.

Ale nie można się dziwić, toć to nasze pierwsze, po długiej przerwie, treningi. Napewno z każdym dniem będzie lepiej. Zresztą tego samego zdania są radzieccy trenerzy, opiekujący się nami bardzo troskliwie.

DALSZE PLANY

— Ustaliliśmy z gospodarzami dalszy plan naszego pobytu na gościnnej ziemi radzieckiej — informuje dalej inż. Olszowski. Do piątku 31 bm. trenujemy wspólnie z tenisistami radzieckimi w Moskwie. Po sobotniej przerwie, w niedzielę 2 kwietnia zaprojektowane jest towarzyskie spotkanie (być może pod nazwą Moskwa — Warszawa, lub Dynamo — Legia). Ilość gier zostanie wspólnie ustalona w tych dniach. Rozegrane mecze będą pięciosetowe.

4 kwietnia jedziemy do Leningradu, aby następnego dnia potrenować wyłącznie między sobą. 6 i 7 kwietnia wspólny trening z tenisistami leningradzkimi, wśród których znajduje się doskonały Negrebecki. 8 kwiecień przerwa — odpoczynek, 9 kwietnia towarzyskie spotkanie (podobnie, jak 2 kwietnia w Moskwie) być może pod nazwą Leningrad — Warszawa.

11 kwietnia powrót do Moskwy i dalsze coraz intensywniejsze treningi, 15 kwietnia odpoczynek, zaś 16 kwietnia rewanżowe spotkanie towarzyskie w Moskwie na kortach „Dynamo". 20 kwietnia powrót do kraju.

JUNIORZY PRZODUJĄ

— Kto z naszych robi największe postępy?

— Juniorzy. Najszybciej „łapią" kondycję. A tu tenis jest ostry,

dalszy ciąg na str. 4

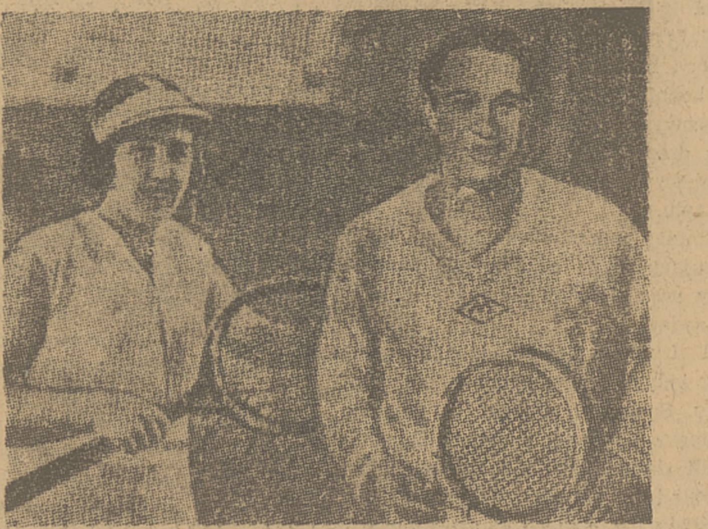

Mistrzowie tenisowi ZSRR na krytych kortach G. Korowina i N. Ozierow.

Generał Walter

KAROL ŚWIERCZEWSKI — syn warszawskiego metalowca, sam tokarz z dawnej fabryki „Gerlachą", dziś noszącej jego nazwisko, rozpoczął swą drogę bojową jako szeregowiec moskiewskiego pułku „Krasnaja Presnia" wchodzącego w skład Czerwonej Gwardii. Jako 19-letni młodzieniec brał udział w roku 1918 w bojach pod Orszą, w których rodziła się Armia Czerwona. Na frontach wojny domowej szybko wyróżnił się, obejmując dowództwo batalionu, a później pułku.

Wykształconego w stalinowskiej szkole sztuki wojennej dowódcę prowadzi ta „realna tęsknota" za ojczyzną na pola walki w Hiszpanii, gdzie toczy się bój nie tylko o wolność ludu hiszpańskiego; była to zarazem walka z najbardziej zdziczałą formą imperializmu, w postaci hitleryzmu i faszyzmu.

Pod nazwiskiem gen. Waltera zyskuje sobie miłość i szacunek ludu hiszpańskiego za swą śmiałość i dzielność dowódcy, za głębokie zrozumienie międzynarodowego znaczenia walki ludu hiszpańskiego z faszyzmem.

Generał Karol Świerczewski jest współtwórcą i współorganizatorem I Polskiej Armii w ZSRR, która wyposażona przez Związek Radziecki i otoczona osobistą opieką Generalissimusa Stalina, wkroczyła u boku wyzwoleńczej Armii Radzieckiej do Polski.

Żołnierz Wielkiej Rewolucji Październikowej, bohater walk o wolność narodu hiszpańskiego, współorganizator robotniczo-chłopskiego Wojska Polskiego, bohaterski dowódca II Armii Wojska Polskiego, syn robotniczej Warszawy, pierwszy robotnik-generał — wcielа w swej postaci, w swym życiu, w swej walce najlepsze tradycje bojowe polskiego ruchu rewolucyjnego, tradycje łączące proletariacki internacjonalizm z patriotyzmem.

Bohaterska śmierć gen. Świerczewskiego w walce z ukraińsko-faszystowskimi bandami, sprzymierzonymi z rodzimym reakcyjnym podziemiem, jest podniosłym epilogiem tego życia pełnego walki i wielkości, życia tak nierozłącznie związanego z dziejami polskiej klasy robotniczej.

(Wyjątki z artykułu H. Szleyena — „Żołnierz Polski")

We wtorek 28 bm. odbędzie się w Akademii Wychowania Fizycznego im. gen. Świerczewskiego uroczysta akademia.

Dnia tego zostanie wmurowana tablica pamiątkowa z pełnym tekstem nazwy uczelni.

Zatopek mówi o swoim starcie w Polsce

(FRAGMENTY Z WYWIADU ZAMIESZCZONEGO W „TRYBUNIE LUDU")

— Jestem synem stolarza. Dzieciństwo i młodość miałem ciężką — mówi Emil Zatopek. W wieku 15 lat, w roku 1937 poszedłem do roboty do Zlina (dzisiejsze Gottwaldowo). Zacząłem pracować jako robotnik w fabryce Bata. Tam dobrze zapoznałem reżim kapitalistyczny. Bat'a był wyzyskiwaczem na wielką skalę.

Wszystko było „naukowo" obmyślone tak, by dać największy zysk fabrykantowi. Nawet wychowanie w internacie, w którym mieszkałem wraz z innymi chłopcami, zmierzało do jednego — do stworzenia potulnych pracowników, nie protestujących przeciwko wyzyskowi, nie buntujących się — po prostu posłusznych manekinów kapitalisty.

60 Z... 1.000

Imprezy sportowe miały ten sam cel, a jednocześnie służyły do reklamy wyrobów Bat'a. Corocznie organizowano bieg na 1.400 m dokoła Zlina. Niechętnie braliśmy udział w tym biegu.

Pamiętam, jak doprowadziliśmy w którymś roku dyrekcję do wściekłości, ponieważ wystartowało około 1.000 zawodników, a na metę przybyło aż... 60! Po prostu chłopcy, którzy musieli stanąć do startu, przy pierwszej okazji zwiali.

Ale pewnego razu zezłościłem się przechwałkami niektórych i postanowiłem pobiec na prawdę. Przybyłem do mety jako drugi. Mój pierwszy start na bieżni był na międzyszkolnych zawodach w Brnie, gdzie również zająłem 2 miejsce w biegu na 1.500 m, w czasie 4.20.4. W następnym roku zwyciężyłem już w zawodach między internatami na 1.500 i 3.000 m.

2 RAZY W POLSCE

— Przyjadę do was jak najchętniej — mówi Zatopek. Polska publiczność jest wspaniała. Umie ona biegacza zachęcić do wysiłku i okazuje tyle przyjaźni i serdeczności, że każdy start w waszym kraju jest prawdziwym przeżyciem.

Po omówieniu szczegółów ustalamy, że kapitan Zatopek będzie biegał w Polsce dwukrotnie: 30 kwietnia przy rozpoczęciu wyścigu Warszawa — Praga na Stadionie WP w Warszawie na dystansie 5 kilometrów, a drugi raz również 5 km na stadionie w Chorzowie przed przyjazdem kolarzy na metę etapu Wrocław — Katowice. Władze zwierzchnie kapitana Zatopka wyraziły również zgodę na jego starty w Polsce, mimo, że w tym czasie odbywają się wielkie zawody lekkoatletyczne w Czechosłowacji. Jest to dowód, jak przyjaźnie ustosunkowują się czechosłowackie władze sportowe do sportu polskiego.

TO JEST ZASZCZYT

Starty Zatopka w Polsce będą wspaniałą imprezą sportową. Publiczność polska będzie jeszcze raz mogła podziwiać rekordzistę świata, który łączy w sobie cechy wspaniałego sportowca z cechami świadomego człowieka pracy.

Gdy dziękuję Zatopkowi za rozmowę i przyjęcie zaproszenia, ten skromny i bezpośredni wielki biegacz odpowiada:

— To dla mnie jest zaszczytem być zaproszonym przez polskich sportowców. Wyścig Warszawa — Praga stanie się wielką manifestacją pokojową.

Mój mały udział w ramach tej imprezy niechaj będzie jeszcze jednym akcentem zdecydowanej walki o pokój przeciw podżegaczom wojennym.

J. R.

Rekord pływacki tylko w teorii

GDYNIA, 26.3 (Tel. wł.). W meczu pływackim Kolejarz Gedania pokonał Flotę Gdynia 67:65. W ramach tych zawodów doskonałą formą zabłysnął mistrz Polski Cichoński (Flota) uzyskując na dystansie 100 m st. mot. nowy rekord Polski 1:13,4. Ze względu jednak na nieprzepisowe wymiary basenu (20 m) rekord ten nie będzie uznany.

Przyjmując, że na skutek większej ilości nawrotów zawodnik zyskuje 1 do półtorej sekundy, to i tak Cichoński uzyskał lepszy czas od swego niedawnego rekordu. Wspaniale popłynął on w sztafecie, w której czas jego na tym dystansie 1:12. Z dalszych zawodników na uwagę zasługuje Ładny (Kolejarz), który na dystansie 200 m st. klas. miał czas 2:59,2, a z młodszych pływaków Laskowski (Kolejarz) 200 m st. dow. — 2:42,4.

Poza konkursem odbyły się dwie konkurencje kobiece, w których Czajkowska i Budziszówna przepłynęły 100 m st. dow. w czasie 1:30,8, a na 100 m st. klas. Czajkowska 1:48,8.

Druga niedziela ligowa

Mecz	Wynik
Ogniwo Cracovia — Związkowiec Warta	1:0 (1:0)
Kolejarz Polonia — Górnik Szombierki	1:3 (0:0)
Kolejarz Poznań — Budowlani Chorzów	1:1 (1:1)
Unia Ruch Chorzów — Związkowiec Garb.	1:2 (1:0)
ŁKS Włókniarz — Gwardia Kraków	1:0 (0:0)
Górnik Radlin — Legia Warszawa	3:0 (2:0)

TABELA

Drużyna	Mecze	Pkt	Bramki
1. Związkowiec Kr. (1)	2	4:0	6:2
2. Górnik Szomb. (3)	2	4:0	5:2
3. Górnik Radlin (6)	2	3:1	4:1
4. Gwardia Kr. (2)	2	2:2	3;2
5. Unia Ruch (5)	2	2:2	3:3
6. ŁKS Włókniarz (8)	2	2:2	2:2
7. Ogniwo Crac. (9)	2	2:2	2:2
8. Legia W-wa (4)	2	2:2	2:4
9. Budowl. Chorz. (11)	2	1:3	2:4
10. Kolejarz Polonia (7)	2	1:3	2:4
11. Kolejarz Poznań (12)	2	1:3	2:5
12. Związk. Warta (10)	2	0:4	1:3

Eliminacje piłkarskie do turnieju miast

W meczach eliminacyjnych ogólnopolskiego turnieju miast padły następujące wyniki:

Zabrze — Gliwice 3:1 (2:1), Jelenia Góra — Wałbrzych 1:4 (1:2), Kalisz — Leszno 6:2 (3:1).

Ostatnie spotkanie Cieszyn — Bielsko rozegrane będzie w ciągu bieżącego tygodnia.

Buchalik wygrał turniej w Gliwicach

GLIWICE, 26. 3. W niedzielę rozegrano spotkania finałowe ogólnopolskiego turnieju tenisowego w hali.

Wśród seniorów pierwsze miejsce zajął Buchalik (Ogniwo Bielsko) zwyciężając kolejno: Wojciechowskiego (Stal Gliwice) 6:1, 6:4, Kołacza (Stal Gliwice) 6:4, 6:4 i Piotrowskiego I (Stal Gliwice) 6:0, 6:2.

W grze podwójnej zwyciężyła para Borowczak (Łódź) — Talarczyk (Górnik Zabrze), która pokonała w finale parę Wojciechowski — Chrobok 6:1, 6:8, 6:4.

Prawie 1,400 zawodników w biegu ulicznym

SZCZECIN, 26.3. (tel. wł.). Słupska Gwardia zorganizowała bieg uliczny na 3 800 m. Przy dużym zainteresowaniu publiczności udział wzięło 1.352 zawodników. ze Słupska, Warszawy i Ustki. Bieg ukończyło 1.250 zawodników. Zwyciężył Słupecki (Gw. W-wa) w 12:50,2, 2) Rosiak (Gw. Słupsk) 13:09,1, 3) Dychto (jednostka wojskowa Słupsk) 13:10,9.

Reprezentacja CSR przegrywa 1:9 ze Słowacją

PRAGA, 26.3. (tel. wł.). Piłkarstwo czechosłowackie zaskoczone zostało wynikiem meczu sparringowego, rozegranego w Bratysławie między pierwszą reprezentacją CSR, a reprezentacją Słowacji. Najlepsza jedenastka CSR przegrała 1:9 (1:4) i spotkanie z Węgrami, które ma być rozegrane w dniu 3 kwietnia nie zapowiada się wesoło.

W Zilinie druga reprezentacja CSR zwyciężyła po wyrównanej walce reprezentację okręgu 2:1 (2:0).

Koszykarki AZS najlepsze w Polsce

FINAŁOWE spotkania koszykarek walczących w stolicy o tytuł mistrza Polski, zakończyły się sukcesem AZS Warszawa, który w decydującym spotkaniu pokonał swego największego rywala Spójnię Marymont. Tak więc zakusy koszykarek Spójni na zdobycie po raz trzeci mistrzostwa (co się nie zdarzyło jeszcze żadnej drużynie) spełzły na niczym. Trzeba jednak powiedzieć szczerze, że AZS i Spójnia reprezentują mniej więcej ten sam poziom. Silniejszą bronią nowego mistrza Polski jest lepsza technika, podczas gdy Spójnia rozporządza bardziej wyrównanym zespołem.

Trzecie miejsce zajęła krakowska Gwardia — zespół, który przez dwa pierwsze dni napsuł wiele nerwów tak koszykarkom Spójni, jak i AZS. Ostatnią pozycję w finałach zajęła drużyna Kolejarza Polonii.

Mistrzostwom towarzyszyło olbrzymie zainteresowanie. Przez wszystkie dni walk finałowych, pięknie udekorowana sala Ogniska była wypełniona po brzegi.

Szczegółowe sprawozdanie z mistrzostw podajemy na str. 4.

Po trzech latach przerwy koszykarki AZS Warszawa odzyskały tytuł mistrzyń Polski, zwyciężając w trzydniowych finałach swoje konkurentki z dwukrotnym ostatnim mistrzem Polski Spójnią Marymont na czele. Stoją od lewej: Dziadkiewicz, Krawczyk, Roszak, Wojtyrowska, Romanówna, Węgrzynowicz i Gruszczyńska. Na zdjęciu brak najlepszej zawodniczki turnieju Czopkówny. Foto Kralczyński - API

Włókniarze pokonali Gwardię

ŁKS słabszy ale 1:0 starczyło do zwycięstwa

ŁKS Włókniarz — Gwardia 1:0 (0:0). Zwycięską bramkę strzelił Baran. Publiczności ok. 30 tys. Sędziował Krumholtz — Bielsk.

Gwardia: Jurowicz; Dudek, Snopkowski; Szczurek, Legutko, Wapiennik II; Mordarski, Gracz, Jaśkowski, Kohut, Mamoń.

Włókniarz: Szczurzyński; Włodarczyk, Łuć; Miller, Urban, Rączko; Hogendorf, Olejniczak, Baran, Pietrzak, Zygmuncik.

Pewność siebie zgubiła w niedzielę krakowską Gwardię, która w początkowym okresie gry więcej widocznie pamiętała o swym wysokim, zeszłorocznym zwycięstwie (8:2), niż o ciężkim zadaniu na boisku. Zresztą pewność krakowian teoretycznie była całkiem uzasadniona.

ŁĄCZ NIE WŁĄCZYŁ SIĘ

Łodzianie wystąpili przecież do spotkania z nimi w osłabionym składzie bez Patkoli i Koźmińskiego. Zawiódł ponadto Łącz, który dwa dni przed meczem ponownie obiecał łodzianom bronić barw Włókniarza i na którego, podobnie jak w Warszawie, koledzy czekali w szatni do ostatniej chwili.

Zwykły przypadek zrządził więc, że wreszcie pozwolono nam ujrzeć na boisku pierwszego zawodnika własnego chowu. Był nim juniorek Olejniczak.

Nie imponował on swą fizyczną postawą, nie straszył Jurowicza bombami adresowanymi do chłopców za bramką, ale wniósł do gry te elementy, których niestety nigdy nie posiadał Łącz: spokój i precyzję. To mu pozwoliło z powodzeniem wywiązać się z trudnego zadania.

Jednak nie on i nie Baran, a nawet i nie ciągle drzemiący na boisku Hogendorf byli twórcami zwycięstwa. Na najwyższe noty zasłużyli w tym dniu piłkarze broniący dostępu do fortecy łódzkiej. Tu najdzielniejszym artylerzystą okazał się Włodarczyk obok którego z dużym powodzeniem spisywali się pozostali czterej muszkieterowie: Łuć, Urban, Miller i Rączko.

Cała ta piątka tworzyła tak zwarty i twardy blok, że nawet lotny atak Gwardii z wielkim trudem forsował przeszkodę po przeszkodzie. A przeszkody te wyrastały na każdym metrze boiska.

JAK PO GRUDZIE

Atak krakowian nie zawsze umiał sobie radzić. Na lewym skrzydle Mamoniowi szło jak po grudzie, gdy trafił on na szybkiego Włodarczyka, a ponieważ z techniką krakowian jest ciągle na bakier, o wyniku pojedynku decydował najczęściej przypadek.

Mordarski został wyprowadzony z równowagi spokojną grą Łucia, toteż szybko wyzbywał się piłki. W środku Gracz i Kohut nie umieli zmylić czujności swych strażników w osobach Urbana i Millera, a gdy już pozbyli się przykrej eskorty — najczęściej strzelali obok bramki lub prosto w ręce bramkarzowi.

MŁODSZY — LEPSZY

Jedynie Jaśkowski stanął na wysokości zadania. Odosobniony, niewiele mógł jednak zdziałać w twardym, nieustępliwym pojedynku. W obronie najlepiej spisywał się Legutko oraz Dudek. Szczurek zbyt wolno poruszał się na boisku. Jurowicz za bramkę nie ponosi winy. Piekielnej bomby Barana z paru metrów nie mógł zatrzymać.

Skrytykowaliśmy Wisłę, ale nie znaczy to, że na tle przeciwnika gra krakowian wypadła słabo i zasłużyli oni na przegraną. Odwrotnie należy stwierdzić, że wynik ten wyraźnie krzywdzi gości, którzy prezentowali się o wiele korzystniej, niż zwycięzca. Przewyższali oni łodzian szybkością i w sztuce opanowania piłki, a jedynie zła wola losu sprawiła, że zeszli z boiska pokonani. Bramka padła na 5 minut przed zakończeniem zawodów i od tego momentu łodzianie grali wyraźnie na czas.

(W. Lach)

Ruch prowadził do przerwy

i przegrał ze Związkowcem Kr. 1:2

CHORZÓW, 26.3. (tel. wł.). Ruch—Związkowiec Kraków 1:2 (1:0). Bramki w 43 min. Cieślik, w 66 Nowak, w 75 Parpan. Sędziował Lowias z Poznania. Widzów 20 tys.

Garbarnia Związkowiec: Stefaniszyn, Jodłowski, Piekulski, Górecki, Lasiewicz, Bielek, Parpan, Browarski, Nowak, Bożek, Glajcar.

Ruch: Brom, Giebur, Morys, Suszczyk, Cebulak, Jacek, Przecherka, Cieślik, Alszer, Tim, Kubicki.

W pierwszej połowie krakowianie grali słabo i Ruch przeważał. W 43 min. Cieślik dobił strzał Kubickiego, zdobywając prowadzenie 1:0. Nie bez winy był bramkarz Stefaniszyn.

Po przerwie zrazu przewagę posiada Ruch. Nic nie wskazuje, że krakowianie wyjdą z tego pojedynku, jako zwycięzcy. W 66 min. po rzucie z rogu Nowak głową zdobywa bramkę.

Od tej chwili gra drużyny krakowskiej nabiera rumieńców, akcje są składne, ale brak wykończenia. W 75 min. po efektownej zmianie pozycji Browarskiego z Parpanem ten ostatni zdobywa prowadzenie 2:1. Ruch wybity z konceptu gubi się w niecelnych podaniach, napastnicy nie panują nad nerwami i psują szereg dobrych sytuacji.

Wynik na korzyść Związkowca nie krzywdzi drużyny chorzowskiej, ale gdyby było odwrotnie, Garbarnia nie mogłaby narzekać na brak szczęścia. Krakowianie byli lepsi technicznie oraz mieli większe zrozumienie dla gry zespołowej. Ruch hołdował systemowi dalekich podań, ale słabej technice napastników (za wyjątkiem Cieślika) piłka wymykała się z pod nóg.

Do najlepszych aktorów spotkania należeli Cieślik, który znajduje się w dobrej formie, dalej Cebulak, grający na wszystkich pozycjach oraz Nowak, Bożek, Lasiewicz i Stefaniszyn. Mecz stał na przeciętnym poziomie.

Bez punktów i bramek

wróciła Legia z Radlina

RADLIN, 25.3. (tel. wł.). Górnik Radlin — Legia Warszawa 3:0 (2:0). Bramki dla Górnika zdobyli: w 9 i 45 min. Szleder, w 70 Franke. Sędziował Przybysz słabo.

Legia: Skromny, Milczanowski, Piotrowski, Łyszczarz, Orłowski, Serafin, Sąsiadek, Górski, Oprych, Olejnik, Wojciechowski II.

Górnik: Budny, Pytlik, Bober, Zdrzałek, Grzegoszczyk, Reichel, Zauer, Franke, Szleder, Warzecha, Dybała.

Mecz stał na słabym poziomie. Legia zaprezentowała się, jako zespół słaby. W pierwszej połowie grając z wiatrem Górnicy narzucili mocne tempo i uzyskali przewagę. Legia broni się desperacko, „cofa" nawet Milczanowskiego do bramki, który dwukrotnie zdążył wybić piłkę z linii.

Górnicy mieli swój dobry dzień i odzyskali dawne zdolności strzeleckie. Po przerwie Górnicy grali pod wiatr i akcje ich raz po raz hamowane były silnym prądem powietrza.

Najlepszą formą błysnął strzelec dwóch bramek Szleder, kierował on doskonale atakiem Górników i wypracowywał dobre pozycje. Warzecha oraz Franke z zadania łączników wywiązali się dobrze, cofali się do tyłu.

Słabiej zagrali skrzydłowi, nie wykazujący ciągu na bramkę. Pomocnicy oraz obrońcy nie mieli trudnego zadania.

W drużynie Legii podobał się Olejnik, jedyny wartościowy gracz w ataku. Sąsiadek, Górski i Oprych, podpory drużyny wojskowych, wypadli słabo. Serafin i Orłowski zawiedli kondycyjnie i defensywa spoczywała na barkach Piotrowskiego i Milczanowskiego.

Skromny bronił niepewnie, jednak za puszczone bramki winy nie ponosi.

Kraków miał wątpliwą przyjemność

oglądając mecz Ogniwa ze Związkowcem Pzn.

KRAKÓW, 26.3. (Tel. wł.) Ogniwo Cracovia — Związkowiec Warta 1:0 (1:0). Bramkę zdobył Bobula. Sędzia Aleksandrowicz z Warszawy. Widzów około 20.000.

Ogniwo Cracovia: Rybicki; Gędłek, Glimas; Jabłoński I, Parpan, Mazur; Poświat, Rajtar, Różankowski II, Radoń, Bobula.

Warta: Krystkowiak; Pyda, Staniak; Cybiński, Groński, Skrzypniak; Kaczmarek, Wojciechowski, Opitz, Mełosik, Smólski.

O tym, że Warta jest słaba w obecnym sezonie wiedziano już w Krakowie z pierwszego meldunku po pierwszym meczu mistrzowskim w Poznaniu. Spodziewano się, że Cracovia dążąc do rehabilitacji za poniesioną w Szombierkach porażkę, wzniesie się na odpowiednie wyżyny. Tymczasem...

W ataku Cracovii w stosunku do roku ub. nic się nie zmieniło, natomiast w defensywie zaszły poważne zmiany na... gorsze. Kiksy Parpana są coraz częstsze. 90 proc. wykopów Gędłka idzie na aut, a podania Jabłońskiego do Poświata na prawe skrzydło z trudem wyłapywał Bobula... na lewym skrzydle!

O celności strzałów nie ma co mówić. Nie będzie przesadą, jeśli stwierdzi się, że to, co szło w kierunku bramki poznańczyków, mijało cel o 3 — 4 m w bok, względnie wzwyż. Jeśli dodać do tego, zaległości kondycyjne, to otrzymamy obraz meczu na bardzo niskim poziomie. Zastosowany system polegał na tym, że drużyny dalekimi wykopami przepędzały się wzajemnie. Na tle ogólnej szarzyzny, wyróżnić trzeba jedynie Mazura i Glimasa po jednej, a Grońskiego i Pydę po drugiej stronie. Krystkowiak do końca życia będzie się chyba dziwił, jak mógł przepuścić tak łatwą piłkę. Nie używam słowa strzał, gdyż akcja polegała na zjawieniu się Bobuli na pozycji prawego łącznika i skierowaniu piłki do bramki. Krystkowiak wystawiwszy nogę zdawał się mówić: „jeśli się piłka o nią odbije to dobrze, a jeśli nie, no to trudno, będzie zapewne bramka".

Tak oto padła jedyna bramka meczu w 4 min., a w pozostałych 86 min. widownia coraz częściej i coraz głośniej wspominała dobry mecz sprzed tygodnia pomiędzy Garbarnią a Kolejarzem Poznań. Tam była werwa i animusz, tu senność i nudy.

Doskonałym sędzią, który w czas umiał pohamować niektóre krewkie temperamenty, był red. Aleksandrowicz.

Gdy sześciu Kolejarzy gra

przeciw 11 Górnikom — wynik brzmi 1:3

Górnik Szombierki — Kolejarz Polonia 3:1 (0:0). Bramki dla Górnika zdobyli: Czypionka — 1, Krasówka — 2, dla Kolejarza Popiołek. Sędziował Michalik (Kraków). Widzów 15.000.

Górnik Szombierki: Jung; Czernik, Gaweł; Podeszwa, Banisz, Wieczorek, Fuchs, Czypionka, Krasówka, Jerominek, Renk.

Kolejarz Polonia: Borucz; Wołosz, Pruski; Wiśniewski, Brzozowski, Szczawiński; Jaźnicki, Popiołek, Łobęda, Szularz, Ochmański.

Polonia straciła w meczu z Górnikiem trzy bramki, dwa punkty i jednego zawodnika — Pruskiego, który po doznanej kontuzji statystował na boisku, a kibice stołeczni stracili wiarę swój zespół.

Tak to dzieje się, gdy drużyna nie ma rezerw, gdy odejście jednego czy dwu zawodników wywołuje poważne zamieszanie, a kierownictwo nie potrafi zmontować przed rozgrywkami tak poważnej linii jak napad.

PIĘCIU STATYSTÓW W NAPADZIE

Porażka Kolejarza to przede wszystkim porażka jej pięciu napastników, a raczej statystów, którzy nie wiedzieli co robić z piłką. Na marne poszły wysiłki pomocy i obrony, nie pomógł Borucz, który zresztą przy dwu bramkach nie był bez winy, Górnicy wygrali zdecydowanie i zasłużenie, chociaż w zespole swym mają mniej „gwiazd", niż drużyna stołeczna.

W drużynie z Szombierek na pierwszy plan wysunął się napad, a w nim Krasówka, Renk i Jerominek. Każda akcja napastników gości była groźna, szybka i zdecydowana, a kończyła się niemal z reguły ostrym strzałem.

Dobrze zagrała również pomoc, która miała zresztą ułatwione zadanie, ale która umiejętnie pchała własny atak do przodu. Obrona słabsza, bawiła się niepotrzebnie w kombinacje i krótkie podania pod własną bramką. Uszło to na sucho tylko dlatego, że napastnicy Kolejarza byli tak ślamazarni, jak żółwie. Bramkarz Jung pewny i szybki, ma dobry refleks i jest trudną do minięcia zaporą.

GRA TYLKO DEFENSYWA

O Kolejarzu można powiedzieć, że wyszedł na boisko w szóstkę, bo napastników jego trudno zaliczyć do klasy piłkarzy ligowych. Jeśli mimo to przegrana wyraziła się stosunkiem 1:3, to należy przyklasnąć liniom defensywnym, które są dzisiaj, w początku sezonu, w zupełnie dobrej formie.

Najlepsza nota należy się bezsprzecznie Wołoszowi, który obok Krasówki był najlepszym zawodnikiem na boisku. Za nim należy sklasyfikować Wiśniewskiego, a dalej Pruskiego, Brzozowskiego, Szczawińskiego i Borucza.

Żadne jednak płuca i serca nie wytrzymają ciągłego naporu przeciwnika. Toteż i defensywa Kolejarza, wyczerpana nie tylko obroną, lecz również pchaniem własnego napadu do przodu wreszcie „spuchła" i w odstępie 13 minut straciła trzy bramki.

Później Górnicy grali już tylko na czas, a Kolejarze przetasowali cały zespół, Łabęda znalazł się na obronie, Brzozowski w ataku, Pruski na skrzydle, Jaźnicki na środku, a w rezultacie wynik nie uległ zmianie.

Na minus zwycięzców należy zapisać zbyt ostrą grę, która doprowadziła do kilku, na szczęście niegroźnych wypadków. (gw)

Wiele emocji i wynik remisowy

dał mecz Kolejarza Pzn. z Budowlanymi

POZNAŃ, 26.3. (Tel. wł.) — Kolejarz Poznań — Budowlani Chorzów 1:1 (0:1). Bramki zdobyli: w 17 min. dla Budowlanych z rzutu karnego Wieczorek, w 60 min. dla Kolejarza Kołtuniak.

Budowlani: Janik, Karmański, Janduda, Kalus, Wieczorek, Gajdzik, Kulik, Muskała, Spodzieja, Piechaczek, Barański.

Kolejarz: Gołębiowski, Sobkowiak, Wojciechowski, Słoma, Tarka, Chudziak, Gogolewski, Anioła, Czapczyk, Białas, Kołtuniak.

Pierwszy mecz Kolejarzy w Poznaniu należał do spotkań obfitujących w ciekawe momenty bramkowe. Kolejarze z miejsca ruszyli z impetem do ataku, ale bramkarz Budowlanych Janik bronił pewnie i mimo gradu strzałów do przerwy nie puścił gola.

Kolejarzowi nie leżał przeciwnik. Jego kwintet ofensywny nie jest tak groźny, jak w roku ub. Wewnętrzna trójka, pilnowana pieczołowicie, nie umiała się dość skutecznie uwolnić spod opieki przeciwników, a ponadto ustępowała defensywie gości szybkością.

Coprawda poznańczycy dużo strzelali, jednak większość strzałów była niecelna. Ze skrzydłowych bardziej podobał się Kołtuniak. Tyły poznańskie miały dużo kłopotu z rozbieganym napadem chorzowskim i poza Tarką oraz Sobkowiakiem na ogół wywiązały się dobrze z zadania. Gołębiowski nie ponosi winy za puszczoną bramkę.

Goście zaprezentowali się jako zespół bojowy, ambitny i szybki, a ponadto dysponujący dobrą kondycją. Te zalety pozwoliły im na nawiązanie w ostatnim kwadransie pierwszej połowy, jak i w czasie drugiej części równorzędnej gry i zmusiły gospodarzy do maksymalnego wysiłku. Najlepszymi punktami zespołu Budowlanych byli: szybki i pracowity Barański w napadzie, spełniający de facto rolę kierownika tej linii, któremu nieźle sekundowali: wszędobylski Muskała oraz Kulik.

Junior Piechaczek dostrajał się do tej trójki, natomiast Spodzieja był bardzo słaby i zbyt powolny.

Linia pomocy z Wieczorkiem na czele doskonale wytrzymała ciężar gry, a trio obronne wyjaśniło w sposób zasługujący na pełne uznanie szereg groźnych sytuacji.

Widownia nie potrzebowała narzekać na brak emocji. Wspomnieć warto, że w 52 min. Janduda uchronił swą drużynę od utraty bramki, wybijając piłkę dosłownie z linii bramkowej. A w kilka minut później ostry strzał Gogolewskiego odbił się od poprzeczki. Widownia jeszcze w ostatniej minucie gry przeżywała dramatyczny moment, kiedy celnie bitą piłkę z korneru przejął Muskała, posyłając ją na bramkę. Jednak w sekundę przedtem arbiter Kropicki ze Szczecina odgwizdał koniec zawodów. Widzów ponad 10.000.

Na froncie drugiej Ligi

GRUPA WSCHODNIA

TABELA

1.	Stal Katowice (1)	4:0	10:2
2.	Ogn. Tarnovia (2)	3:1	3:1
3.	Ogn. Pol. Byt. (5)	3:1	2:1
4.	Ogn. Skra Cz. (6)	3:1	5:3
5.	Zw. Chełmek (4)	3:1	5:4
6.	Zw. Przemyśl (3)	2:2	2:2
7.	Stal Lipiny (7)	1:3	4:5
8.	Włókniarz Cz. (10)	1:3	2:8
9.	Lublinianka (8)	0:4	3:6
10.	Kolejarz Prz. (9)	0:4	1:5

Ogniwo Polonia Bytom — Związkowiec Przemyśl 1:0 (1:0). Bramkę zdobył Trampisz. Przewaga techniczna Polonii i gra zespołowa zadecydowały o wyniku. Związkowiec dobry w grze defensywnej.

Włókniarz Częstochowa — Związkowiec Chełmek 0:0. Wynik jest szczęśliwy dla Chełmka, gdyż Włókniarz posiadał wiele sytuacji podbramkowych, napastnicy zaprzepaścili wszystkie pozycje, a dwukrotnie nie trafili do pustej bramki.

Stal Lipiny — Ogniwo Tarnovia 0:0. Mimo znacznej przewagi w polu, gospodarze, przesiadujący pod bramką tarnowian, nie potrafili zdobyć się na skuteczny strzał. Tarnovia nie wytrzymała spotkania kondycyjnie.

Lublinianka — Ogniwo Skra Częstochowa 2:4 (1:1). Bramki dla Ogniwa zdobyli: Purgan, Zeinfried, Jędrzejewski, i Wójcikowski, dla pokonanych Jezierski i Ryś.

Kolejarz Przemyśl — Stal Katowice 0:2 (0:1). Obydwie bramki zdobył Szymura (jedną z karnego w 66 min.). Stal przeważała dość wyraźnie pod względem technicznym i kondycyjnym. Sędziował Olewski z Krakowa.

GRUPA ZACHODNIA

TABELA

1)	Kolejarz Bydg.	(5)	2	4:0	6:1
2)	Stal Sosnowiec	(4)	2	4:0	6:2
3)	Zw. Radomiak	(1)	2	4:0	5:3
4)	Gwardia Szczecin	(6)	2	3:1	9:6
5)	Kolejarz Toruń	(3)	2	2:2	2:2
6)	Włókniarz Bzura	(2)	2	2:2	4:5
7)	Budowlani Lechia	(5)	2	1:3	5:6
8)	Kolejarz Ostrów	(7)	2	0:4	2:4
9)	Włókn. Widzew	(10)	2	0:4	4:8
10)	Budowl. Pol. Św.	(9)	2	0:4	1:7

Gwardia Szczecin — Widzew Łódź 7:4 (3:2). Mecz stał na dobrym poziomie. Gospodarze byli lepiej dysponowani strzałowo. Bramki uzyskali: Piątek — 3, Skowroński i Wielga po 2, dla Gwardii. Dla gości: Marciniak 2, Jędrzejewski i Jach. Obydwie drużyny nie wykorzystały rzutów karnych.

Kolejarz Bydgoszcz — Włókniarz Bzura Chodaków 4:0 (1:0). Kolejarze zagrali dobrze technicznie i taktycznie, zdobywając bramki przez Nowackiego — 2, Andrzejewskiego i Kubalczaka (z karnego).

Budowlani Polonia Świdnica — Stal Sosnowiec 0:3 (0:1). Bramki zdobyli: Strauch, Krężel i Kobala.

Kolejarz Ostrów — Kolejarz Toruń 0:1 (0:0). Bramkę zdobył w 80 min. Rembecki II. Gospodarze w ciągu całego meczu mieli zdecydowaną przewagę, lecz niedyspozycja strzałowa napastników nie pozwoliła na zdobycie punktów. Od 60 min. ostrowiacy grali w 10-kę z powodu usunięcia z boiska środk. napastnika — Trzebiatowskiego.

Związkowiec Radomiak — Lechia Gd. 4:3 (1:2).

Okręgi PN będą współzawodniczyły

w sprawności zorganizowania Pucharu Polski

NA konferencji przedstawicieli okręgów PZPN padła propozycja zorganizowania między okręgami współzawodnictwa na tle organizacji Pucharu Polski.

Zarząd PZPN z zadowoleniem zaakceptował ten projekt i opracował warunki współzawodnictwa, które w ogólnych zarysach przedstawiają się następująco:

Przy zarządzie PZPN powołana zostanie komisja kwalifikacyjna, w skład której wejdą: przedstawiciel GKKF, Zarządu PZPN, Wydziału Gier i Dyscypliny oraz Kolegium sędziów. Grono to wybierze przewodniczącego. Do udziału w współzawodnictwie dopuszczone zostaną okręgi i podokręgi. Stosowana będzie punktacja dodatnia i ujemna. Ostateczne obliczenie nie później niż 30 czerwca. Akces do współzawodnictwa zgłasza się przez podpisanie odpowiedniego formularza.

W punktacji będą brane pod uwagę: procentowy stosunek zgłoszonych drużyn ponad normę (jako normę ustala się ilość drużyn zgłoszonych do mistrzostw). Dalej — procentowy udział zgłoszonych ponad normę drużyn wiejskich, pionu ZZ, wojskowego i M.O., szkolnych i dzikich. Procentowy udział sędziów nierejestrowanych w OKS (w pierwszym rzucie).

Ujemne punkty otrzyma się za nieobsadzenie zawodów sędziami, za nie nadesłanie tygodniowych raportów o przebiegu prac organizacyjnych.

Za terminowe nadesłanie sprawozdan z pierwszego rzutu pucharu otrzymać można albo punkty dodatnie albo też w wypadku niewykonania — ujemne.

Nie ulega wątpliwości, że współzawodnictwo przyczyni się nie tylko do usprawnienia całej organizacji, ale będzie też potężnym bodźcem dla wszystkich do wywiązania się ponad normę przyjętych na siebie zadań.

600 W WARSZAWIE

Do zarządu Warszawskiego OZPN napływają z całego województwa coraz liczniejsze zgłoszenia drużyn do zawodów piłkarskich o Puchar Polski. Obecnie liczba ich przekroczyła już 600.

Nie wszystkie jednak zespoły podają w zgłoszeniach wymagane dane, a więc: dokładny adres siedziby zgłoszonej drużyny, listę zawodników, miejsc, gdzie znajduje się boisko oraz sposób dojazdu do danej miejscowości.

Dane te mają istotne znaczenie, gdyż na ich podstawie WOZPN będzie mógł zapewnić sędziego do prowadzenia spotkań.

150 W SZCZECINIE

SZCZECIN. Na zebraniu zwołanym przez OZPN w Szczecinie, wzięli udział przedstawiciele WKKF, ZMP, Kuratorium, LZS-ów i Zrzeszeń: Kolejarza, Stali i Ogniwa.

OZPN postanowił powołać w powiatach specjalne komitety Pucharu Polski, przy czym pomoc zadeklarowana została ze strony Wojska, MO, ZMP i SP. Poszczególne zrzeszenia okręgu zgłosiły do rozgrywek: Kolejarz — 25 drużyn, wzywając równocześnie pozostałe zrzeszenia do współzawodnictwa w ilości zgłaszanych zespołów, LZS—25, Związkowiec i Stal — po 20, AZS, Ogniwo i Kuratorium — po 15 oraz Wojsko — 8.

BYDGOSZCZ. — Rozgrywki piłkarskie o Puchar Polski wywołały wielkie zainteresowanie wśród Ludowych Zespołów Sportowych na Pomorzu. Dotychczas zgłosiło swój udział 89 drużyn, dalsze zgłoszenia napływają. Najwięcej zespołów zgłosił powiat Sępolno — 21 drużyn.

WSPÓŁZAWODNICTWO ORZZ

WROCŁAW. — W związku ze zbliżającymi się rozgrywkami o puchar Polski, Rada Kultury Fizycznej i Sportu ORZZ wprowadziła współzawodnictwo Zrzeszeń, polegające na ilości zgłaszanych kół i klubów do tych rozgrywek. W chwili obecnej w pionie związków zawodowych zgłoszonych jest 281 zespołów piłkarskich.

CZĘSTOCHOWA

Przy udziale przedstawicieli CzOZPN, Partyjnego Zespołu Sportowego oraz ZSCh, odbyła się narada w sprawie uczestnictwa w rozgrywkach o Puchar Polski. Zgromadzeni zobowiązali się wystawić 107 drużyn do największego w dziejach polskiego piłkarstwa turnieju, jakim jest Puchar Polski.

Młodzież ostatnim szlakiem
bohatera — rewolucjonisty gen. Waltera

RZESZÓW. Sprzed gmachu, gdzie wmurowana jest tablica pamiątkowa, ku czci generała Karola Świerczewskiego odbył się 24 bm. start do marszu patrolowego pod hasłem: „Młodzież ostatnim szlakiem bohatera rewolucjonisty".

Na miejscu startu zgromadziły się delegacje partii, organizacji społecznych i młodzieżowych oraz rzesze młodzieży szkolnej. Ulica imienia Generała Świerczewskiego udekorowana była czerwonymi flagami i transparentami.

Przy dźwiękach „Międzynarodówki" i hymnu młodzieżowego nastąpił start 19 zespołów, które wyruszyły do marszu patrolowego. Pierwsza wystartowała żeńska drużyna ZSCh, za nią 18 drużyn męskich.

Pierwszy etap marszu patrolowego Rzeszów — Jabłonki, na trasie Rzeszów —Strzyżów (32 km), wygrała I drużyna LZS w czasie 3:46,26, przed III drużyną SP —3:54,36. Na trasie wyróżniła się wzorowym koleżeństwem i pomocą I drużyna Gwardii. Zespoły startowały w odstępach 1-minutowych.

Po pierwszym etapie prowadzą patrole LZS — 488 pkt., przed patrolami SP — 476 pkt.

Drugi etap marszu patrolowego O. statnim Szlakiem gen. Świerczewskiego drużyny patrolowe przebyły ze Strzyżowa do Krosna (długości 38 km).

Na punkcie wymarszu w Strzyżowie zebrała się tłumnie miejscowa ludność, wśród której przeważała młodzież szkolna. Patrole, wyruszające do II etapu, były przedmiotem gorących owacji.

ZACIĘTA WALKA

Na trasie zaciętą walkę stoczyły drużyny patrolowe LZS z drużynami SP. Młodzi piechurzy wiejscy również i na tym etapie okazali się najlepszymi. Podkreślić należy sprawną organizację, która spoczywa w rękach ZMP. Organizatorzy wydają codziennie specjalny biuletyn, informujący publiczność o znaczeniu imprezy, przebiegu marszu i wynikach.

Wyniki II etapu: 1) LZS I — 4:16,36 godz. 2) ORZZ I — 4:25,53. 3) SP III. 4) SP II. 5) Wojsko Polskie I. 6) LZS II. W punktacji ogólnej po dwu etapach prowadzi: LZS— 1.465 pkt., przed SP — 1.405 pkt., ZMP, WP, Gwardią i ORZZ.

W niedzielę odbył się trzeci etap marszu patrolowego, zorganizowanego przez Zarząd Wojewódzki ZMP dla uczczenia trzeciej rocznicy śmierci gen. Karola Świerczewskiego.

Start do trzeciego etapu odbył się w Krośnie, a zakończył się w Sanoku. Trasa 42 km. Udział wzięło w dalszym ciągu 18 drużyn, reprezentujących 6 pionów.

O godz. 9-ej drużyny, po przemówieniu przewodniczącego Zarządu Pow. ZMP i burmistrza miasta, wyruszyły w drogę. Pierwszym punktem podetapowym był Rymanów (15 km), gdzie na metę wpadają pierwsze patrole Gwardii i LZS, zostawiając za sobą daleko pozostałe. Najlepszy czas na tym podetapie uzyskała drużyna LZS 1 — w czasie 1:50,24. Następne miejsca zajęły: Gwardia 1, Wojsko Polskie 1 i 2, Gwardia 2, SP 3, Gwardia 3, LZS 3.

Drugi podetap przyniósł również zwycięstwo drużynie LZS I, która przestrzeń 12 km przebyła w czasie 1:20,43.

ZNÓW LZS

Trzeci podetap: Zarszyń — Sanok (15 km) przyniósł jeszcze wspanialsze zwycięstwo LZS I, które jakkolwiek startowało czwarte, przybyło na metę w Sanoku pierwsze, odsadzając o przeszło 200 m zespół Gwardii I, który wystartował pierwszy. — Podetap ten, który należał do najtrudniejszych przebyła drużyna LZS w czasie 1:44,12.

Ogólna punktacja trzeciego etapu dla drużyn przedstawia się następująco: 1) LZS I — 305 pkt., 2) Gwardia II — 287 pkt. 3) Wojsko Polskie III — 283 pkt. 4) LZS III 282 pkt. 5) Gwardia III — 277 pkt. 6) SP III — 276 pkt.

Punktacja pionów na trzech etapach przedstawia się następująco: 1) LZS — 2.309 pkt. 2) ZMP —2.170 pkt. 3) Gwardia — 2.156 pkt. 4) Wojsko Polskie — 2.149 pkt. 5) SP — 2.140 pkt. 6) ORZZ — 1.980 pkt.

Na zakończenie trzeciego etapu odbyła się w Sanoku uroczysta Akademia.

W poniedziałek drużyny startują do krótkiego, ale bardzo ciężkiego górzystego etapu Sanok — Lesko, zaś we wtorek przebędą ostatni etap Lesko — Jabłonka, gdzie trzy lata temu poległ gen. Walter Świerczewski.

Na ostatnim etapie startować będzie drużyna Akademii Wychowania Fizycznego, występująca jako honorowa reprezentacja Polski.

Markiewka przemawia
na posiedzeniu Komitetu

W sali sejmowej Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach odbyło się konstytucyjne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej. W zebraniu udział wzięli przedstawiciele wszystkich pionów i zrzeszeń sportowych, klubów i kół, działacze i sędziowie sportowi oraz czołowi zawodnicy wszystkich dziedzin sportu. Główny Komitet Kultury Fizycznej reprezentowali: sekretarz Kosman i członek prezydium dr Zajączkowski.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego WKKF St. Kisielińskiego, do zebranych przemówił wojewoda śląsko-dąbrowski Jaszczuk.

Sekretarz GKKF Kosman przedstawił plany i zadania GKKF, wytyczone na najbliższą przyszłość, a przewodniczący WKKF zapoznał zebranych z planem działalności i planem finansowym WKKF w Katowicach.

W dyskusji głos zabierało ponad 20 mówców.

W czasie przemówień i dyskusji przybywały na salę obrad delegacje kół sportowych, Ludowych Zespołów Sportowych, młodzieży szkolnej oraz zrzeszeń sportowych, które składały meldunki o powziętych zobowiązaniach z okazji utworzenia GKKF. Szczególny aplauz wywołał meldunek 14-letniego ucznia szkoły podstawowej w Dąbrówce, który zadeklarował udział swych koleżanek i kolegów w upowszechnieniu kultury fizycznej na terenie Szkoły Podstawowej, do której uczęszczają.

Przedstawiciel Rady Sportu przy ZSCh— Kłapa przedstawił preliminarz budżetowy i plany Rady Sportu na rok 1950 oraz zgłosił wniosek o zatwierdzenie planu działalności i planu finansowego Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej. Wniosek przeszedł przez aklamację.

Na zakończenie głos zabrali: przedstawiciel Wojska — kpt. Irzyński, przedstawiciel sportowców — Cieślik i obecny na zebraniu, przodownik pracy Wiktor Markiewka. Przodownik Markiewka stwierdził, że cały świat pracy. tysiączne rzesze górników przyjęły z entuzjazmem wiadomość o powstaniu Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej, ponieważ widzą, że ustanowienie jednolitej naczelnej władzy sportowej przyczyni się do dalszego rozwoju sportu i kultury fizycznej, przyczyni się do wychowania nowego, zdrowego człowieka, zdolnego do produktywnej, twórczej pracy w odbudowie kraju.

Wiktor Markiewka w imieniu świata pracy na Śląsku zaapelował do GKKF i PZN, aby międzypaństwowy mecz piłki nożnej Polska — Węgry odbył się w Chorzowie, by czołowych piłkarzy europejskich mógł zobaczyć śląski świat pracy.

PIERWSZE plenarne posiedzenie WKKF w Lublinie odbyło się 23 bm. w sali WRN. Na posiedzeniu byli obecni przedstawiciele GKKF, płk. Czarnik i mjr. Sznajder. Licznie było również reprezentowane społeczeństwo lubelskie, członkowie Partii, działacze sportowi i czynni sportowcy z mistrzem Polski w tenisie stołowym Patyńskim na czele.

W czasie obrad przybyła delegacja członków LZS-ów, klubów i kół sportowych. W imieniu tej delegacji B. Szawłowska złożyła oświadczenie, w którym m. in. czytamy:

„My młodzież robotnicza i chłopska oraz szkolna postanawiamy wzorem górnika Markiewki przystąpić do długofalowego propagowania kultury fizycznej i sportu, celem zrealizowania wielkich zadań, postawionych przed nami uchwałami Biura Politycznego KC PZPR. Zobowiązujemy się przez systematyczne szkolenie podnieść poziom moralny i ideologiczny sportowców zrzeszonych w klubach i kołach i LZS oraz wciągnąć całą młodzież do realizacji planu 6-letniego — planu socjalistycznego sportu".

Na zakończenie posiedzenia postanowiono wysłać depesze do Prezydenta R. P. B. Bieruta, Premiera J. Cyrankiewicza, Marszałka Polski Rokossowskiego i przewodniczącego GKKF posła Lucjana Motyki.

Naukowa metoda treningu
zdobyta dla naszej lekkoatletyki

— STWORZENIE metodologii treningu lekkoatletycznego w Polsce, która będzie podstawą szkolenia szerokich mas sportowców i która umożliwi trenerom i instruktorom kontrolowanie swej pracy oraz sumowanie osiągniętych rezultatów.

Oto najlapidarniej ujęte znaczenie dwudniowej konferencji trenerów lekkoatletycznych — oświadczył „Przeglądowi Sportowemu" wiceprezes PZLA, dyr. Stefan Askanas.

RADZIECKI TRENING

Wielka konferencja pierwszej i drugiej kategorii, która zakończyła się wczoraj w AWF otwiera rzeczywiście nowy etap lekkoatletyki polskiej: 40 osób w fachowych dyskusjach, poprzedzonych skrupulatnie przygotowanymi referatami wymieniło między sobą całą wiedzę, doświadczenie i przyswojoną już nowoczesną naukę. Trzeba było widzieć i słyszeć naszego świetnego tyczkarza i trenera Morończyka, gdy zapoznawał swych kolegów z metodą treningu Ozolina w tyczce i biegach krótkich. Wydaje się, że był to najwspanialszy „skok" w jego życiu, który świadczy o pełnym zrozumieniu wagi zagadnienia pracy trenera w naszej walce o poziom sportu.

Niezwykle ciekawy był również referat Witolda Gierutty o treningu dziesięcioboisty, oparty na osiągnięciach naukowych Związku Radzieckiego. Zresztą, zarówno praktyczne uwagi Wachałowskiego, znającego dobrze metody radzieckie, jak i inne wypowiedzi, oraz nadzwyczaj liczna i żywa dyskusja wymagają przecież osobnego fachowego artykułu, jeśli nie kilku artykułów. Dziś, notując ten doniosły fakt, tak pożytecznej konferencji, której owoce odczuje już zbliżający się sezon lekkoatletyczny, należy podkreślić jej fundamentalne znaczenie dla budującej się naukowej metody treningu.

To, czego brak ciągle jeszcze odczuwamy, to, czego nawet śladu nie było w żywiołowym treningu przed wojną, treningu, który gubił się w bezsensownych „tajemnicach powodzenia" — przyszło do nas nareszcie.

Po przez unifikację — doszliśmy do tworzenia metodologii lekkoatletyki. Czasy partyzantki trenerskiej przeszliśmy w siedmiomilowych butach i dziś, gdy oglądamy twarze znane— Morończyka, Hoffmana, Gąssowskiego, Biniakowskiego, Gierutty, Pabisia, Heliasza, Kucharskiego, Wajsówny, Wachałowskiego — wiemy na pewno, że to pokolenie zbuduje nam dobre ekipy reprezentacyjne.

Przeczytajmy ich zobowiązania — świadczą one o zrozumieniu dzisiejszego stylu pracy. Posłuchajcie ich dyskusji o doświadczeniach, osiągnięciach — świadczy ona o zrozumieniu dzisiejszego stylu pracy.

WYROSNĄ REKORDY

Z tej stawki trenerskiej wyrosną nie tylko wyniki na bieżni, rzutni i skoczni — wyrosną nowe zespoły trenerów i instruktorów — nowe kadry, które dźwigną lekkoatletykę na wielki poziom.

★

Obrady otworzone były przez prezesa PZLA Czesława Forysia, przewodniczył im wiceprezes PZLA dyr. Stefan Askanas. Z ramienia Głównego Komitetu byli obecni i wygłosili referaty dyr. Nawrocki i A. Miller, oraz kier. Wydz. Kult. Fiz. ZG ZMP — Rzeszot.

— Rada Trenerów —

Zjazd trenerów wybrał spośród siebie „Radę Trenerów" w osobach: Gąssowskiego, Gierutty, K. Hoffmana, Morończyka, Pabisia, Szmidta, Wachałowskiego.

Rada pracować będzie przy wydziale wyszkoleniowym PZLA. Zajmować się będzie unifikacją podstaw treningu, śledzić postępy wiedzy lekkoatletycznej i zdobyte doświadczenia przesyłać w teren.

4 „inspekcje" Przeglądu
Czy koła myślą o Biegu Narodowym

KLUBY związkowe i koła sportowe przy zakładach pracy zapowiadają w tegorocznym Biegu Narodowym rekordową ilość swoich zawodników.

Zakłady Wytwórcze Aparatury Oświetleniowej na Okęciu postawiły sobie za zadanie wzięcie jak najbardziej masowego udziału w tej wielkiej imprezie. Zapał i chęci wśród młodzieży i starszych pracowników ZWAO są ogromne. Niestety, z powodu złych warunków treningowych i braku sprzętu — jeszcze żaden z zawodników nie wyszedł na bieżnię. Początek treningów projektuje się dopiero gdzieś w kwietniu. Załatwiono już sprawę boiska Stali na Okęciu, które udostępnione zostało na 5 zespołowych treningów.

Niedociągnięcia organizacyjne i dość późne wyjście na bieżnię tłumaczyć można brakiem trenerów.

Kluby związkowe powinny przyjść z pomocą swoim kolegom z zakładów pracy, dając opiekę w postaci trenera, któryby mógł przygotować przyszłych zawodników tegorocznego Biegu Narodowego.

Związkowiec PLLOT, dzięki aktywnej pracy członków, oraz staraniom i poparciu miejscowej organizacji partyjnej i dyrekcji, jest w dużo lepszym położeniu. Liczba uczestników Biegu Narodowego będzie przypuszczalnie o 100% większa niż w r. ub.

Wszystkie sekcje wchodzące w skład klubu, a jest ich 15, wezmą udział w tej gigantycznej imprezie.

Głównym zadaniem PLL-otu jest jak najbardziej masowe zgłoszenie zawodników, jak najlepsze ich przygotowanie, co niewątpliwie przyczyni się do uzyskania lepszych wyników i zdobycia przez wszystkich uczestników Biegu Narodowego Odznaki Sprawności Fizycznej.

Wystarczająca ilość sprzętu oraz dobra opieka i wskazówki starszych kolegów sportowców przygotowują młodzież LOTU do poważnego egzaminu w dniu 7 maja.

BANK ZAPOMNIAŁ

Koło Sportowe przy Banku Inwestycyjnym (d. BGK) nie pomyślało dotąd o Biegu Narodowym. Już za miesiąc zawodnicy staną na starcie, czas więc zabrać się do treningów. Koło liczy około 250 członków. Cóż z tego? Aktywnie pracujących w Kole jest 15—20 osób. A reszta? Nie ma czasu...

Ambicją Koła powinno być, by wszyscy członkowie wzięli udział w Biegu Narodowym. Ale zdaniem wiceprzewodniczącego Koła ob. Uchmana nie stawi się więcej niż 20 osób. A młodzież?

Otóż to jest najgorsze. Młodzież „nawala". Zarząd zorganizował rozgrywki pinpongowe, wystarano się o nagrody, a w rezultacie niewielu zawodników rozegrało spotkania. Na basen Ogniska przychodzi też tylko kilka osób. Coś tu jest nie w porządku. Zła organizacja? Bierna postawa członków Koła? Brak zainteresowania pracą Koła ze strony Zrzeszenia Sportowego Ogniwo?

Czy bankowe Koło ZMP nie powinno zainteresować się pracą Koła Sportowego? Młodzież powinna największej interesować się sportem. Współpraca tych Kół dała by na pewno lepsze rezultaty.

LEŚNICY PAMIĘTAJĄ, ALE...

Koło Sportowe Pracowników Ministerstwa Leśnictwa pamięta o Biegu Narodowym. 16 kwietnia Koło urządza bieg próbny. Do biegu przewiduje się 60 uczestników na 85 członków Koła. O to, by treningi były prowadzone należycie, zatroszczy się z pewnością macierzyste Zrzeszenie Sportowe Unia i przyśle odpowiedniego instruktora.

Zarząd żali się, że nie dostał jeszcze broszur p. t. „Jak trenować do Biegu Narodowego". Broszury te zostały wydane przez Związkową Radę KF i Sportu przy CRZZ.

A. Z.

Pierwsi i w tej akcji

CZY sportowcy powinni brać czynny udział w wiosennej akcji siewnej? Oczywiście, powiedziałby ktoś — jeśli np. członek LZS orze czy sieje, a członek koła pracuje w ośrodku maszynowym — to tym samym bierze udział w akcji siewnej. Skończyłeś grę w piłkę, a teraz wykonywujesz swą pracę zawodową. Słusznie, z pewnością, im lepiej grasz w piłkę, tym lepiej pracujesz siewnikiem, bo masz większą sprawność fizyczną.

Ale masowe organizacje naszego sportu, zwłaszcza sportu wiejskiego, mogą w tym niezwykłej wagi okresie siewu, pierwszego siewu planu 6-letniego, wnieść dużo twórczego entuzjazmu i skutecznej pomocy. Wiejska młodzież sportowa, wykazująca tak wielką solidarność i jednolitość w walce o dźwignięcie zaniedbanej wiekami kultury fizycznej może swą inicjatywą i zespołową pracą podnieść również wydajność tegorocznej akcji siewnej.

Państwowa ustawa o pomocy sąsiedzkiej daje tu wielkie pole do popisu inicjatywy zarządów LZS. Zorganizowanie sportowej pomocy przy wiosennych siewach pomoże chłopu drobno i średniorolnemu, zmniejszy możliwości wyzysku bieda przez bogacza wiejskiego.

Pomyślmy natychmiast jak pomóc w odbywających się siewach — oto piłne i szlachetne zadanie dla zarządów LZS.

Sportowcy pierwsi w orce i siewach! — to hasło dnia.

19 zobowiązań trenerów
poruszy z posad polską l. atletykę

MY, niżej podpisani, zebrani na konferencji trenerów lekkoatletycznych w dniu 25—26 marca 1950 r. podejmując apel górnika Markiewki o długofalowym współzawodnictwie i dla uczczenia powstania Głównego Komitetu Kultury Fizycznej pod przewodnictwem którego będziemy budować nowy, socjalistyczny sport, w myśl wskazań uchwały Biura Politycznego KC PZPR, zobowiązujemy się do realizacji 6-letniego planu rozwoju kultury fizycznej i przekroczenia tych planów w ścisłej współpracy ze Zrzeszeniami Sportowymi.

Dokonamy tego:

1.dokładając starań, aby wszyscy przydzieleni nam zawodnicy kadry wyczynowej PZLA pobili w r. 1950 swe życiowe rekordy;

2. trenując zawodników spoza kadry wyczynowej PZLA tak, aby ich wyniki w r. 1950 zaliczyły ich do kadry wyczynowej PZLA;

3. zawiązując współzawodnictwo dla opracowania całokształtu zagadnień dotyczących techniki i treningu wszystkich konkurencji lekkoatletycznych;

4. otaczając specjalną opieką Ludowe Zespoły Sportowe.

Pomocą i wzorem w naszych zobowiązaniach będą olbrzymie osiągnięcia i doświadczenia sportu radzieckiego.

Dodatkowo składamy następujące indywidualne zobowiązania:

1. Trenerzy w składzie: Wachałowski, Hoffman Marian, Wajsówna, Kałużowa, Buchala, Dunecki, Felski, Kozubek, którzy bezpośrednio mają pod swoją opieką czołowe lekkoatletki Polski zobowiązują się pracować nad podniesieniem poziomu ideologicznego, moralnego, kulturalnego i zdyscyplinowania zawodniczek, pozostających pod ich opieką oraz zobowiązują się do osiągnięcia przez czołowe zawodniczki następujących wyników w roku 1950: 100 m —12,5. 200 m — 25,2, 80 m płotki — 12,5, skok w dal — 5,60, kula — 13 m, dysk — 42 m, sztafeta 4×100 49 s.

2. Biniakowski zobowiązuje się, że trenowani przez niego juniorzy zdobędą Mistrzostwo Polski w skoku wzwyż i płotkach oraz przejmuje opiekę nad pierwszą 10-tką w Biegach Narodowych w Bydgoszczy.

3. **Buchala** — rekord Polski w kuli kobiet 13,23 i rekord Polski w kuli juniorów.

4. **Cejzikowa** — zawodnicy ZS AZS Wrocław zajmą 6 miejsc w pierwszej 10-ce na Biegach Narodowych we Wrocławiu.

5. **Dudek** — drugi wynik w Polsce poniżej 22 s. na 200 m.

6. **Gąssowski** — pobicie dwóch rekordów Polski przez zawodników, znajdujących się pod jego opieką i opiekę nad 10-ma zawodnikami w Biegach Narodowych.

7. **Gierutto** — pobicie przez Adam czyka rekordu Polski w 10-cio boju.

8. **Heliasz** — Potrzebowski uzyska na 1,500 m poniżej 4 min. W Głównych Zawodach Letnich w punktacji męskiej i kobiecej łącznie zwycięży Zrzeszenie Budowlani.

9. **Hoffman Karol** — jeden z jego zawodników pobije rekord Polski.

10. **Kozubek Paweł** — dwóch młociarzy osiągną wyniki ponad 50 m.

11. **Kucharski i Starybrat** — zobowiązują się do wystawienia największej ilości zawodników na Biegi Narodowe w województwie warszawskim.

12. **Mańkowski i Żylewicz** — pobicie rekordu Polski 4 × 100 m juniorów.

13. **Mcrończyk** — zawodnik Krzesiński osiągnie 3.70 m w tyczce.

14. **Pabiś** — 2 zawodników, znajdujących się pod jego opieką, osiągną w kuli ponad 15 m, w dysku ponad 44 m oraz dwóch z grupy juniorów ponad 13 m kulą 7-kilową oraz zobowiązuje się zaopiekować nowymi 5-ma talentami w kuli i dysku.

15. **Szelest** — dwóch zawodników, znajdujących się pod jego opieką, osiągnie ponad 60 m w oszczepie.

16. **Szelestowski** — zawodnicy, znajdujący się pod jego opieką, osiągną w maratonie 2 godz. 50 min. i 5.000 m — 15 min. 15 s.

17. **Stawczyk i Schmidt** — AZS Poznań osiągnie w Mistrzostwach Polski Drużynowych 26,700 pkt.

18. **Zieleniewski** — z zawodników, znajdujących się pod jego opieką, jeden osiągnie rekord Polski w dysku oraz klub sportowy Budowlani — Lechia Gdańsk zdobędzie Główne Mistrzostwo Polski w pięcioboju klubowej.

19. **Żyliński** — zawodnicy, znajdujący się pod jego opieką, zdobędą Mistrzostwa Polski Juniorów w płotkach junior, wdal juniorka.

Lekkoatleci Gdańska radzili

GDAŃSK, 36.3 (Tel. wł.). W siedzibie Ogniska odbyło się pod przewodnictwem ob. Wawrzyniaka walne zebranie Gdańskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego. W Prezydium zasiedli m. in. czołowi zawodnicy Wybrzeża: mistrz Polski Mach i Kubera.

Po sprawozdaniach udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi, po czym wybrano nowe władze. Pod koniec zebrania uchwalono rezolucję, w której zawodnicy i działacze Gdańskiego OZLA witają z radością powołanie Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej i zobowiązują się do dalszej intensywnej pracy dla dobra Polski Ludowej.

Na czele nowego zarządu stanął dotychczasowy prezes mgr Adam Skorupski.

ŚWIERCZ ZWYCIĘŻA W ŁODZI

ŁÓDŹ, 36.3 (Tel. wł.). W wyścigu otwarcia sezonu na 30 km na przełaj zwyciężył Świercz — 1:14,45 przed Boruczem 1:15,17 i Olczykiem (wszyscy ŁKS Włókniarz) — 1:15,33. Startujący w tym wyścigu Bek złamał na trasie koło i przybył na metę na pożyczonym od przygodnej turystki damskim rowerze.

JUNIORZY BIEGAJĄ W CZĘSTOCHOWIE

Podczas przerwy meczu Chełmek — Włókniarz odbył się bieg juniorów na 2.000 m. Zwyciężył Wieczorek ze Związkowca w 7:16,8 przed Fidorem (AZS) — 7:17,6 i Kucharczykiem (Związk.) — 7:22,8.

Wyrastają LZS-y
w okręgu szczecińskim

Praca przy organizacji nowych LZS-ów w okręgu szczecińskim, daje dobre wyniki. Ostatnio w powiecie nowogardzkim, powstało 7 nowych LZS-ów. Gminna Rada SW w Przybiernowie. pow. Gryfice, założyła 3 nowe LZS-y. Najżywotniejszy jest zespół w Przybiernówku, liczy 22 członków i boisko do siatkówki. Siatkarze zajęli 2 miejsce w turnieju wojewódzkim siatkówki w Nowogardzie. Przy pomocy Spółdzielni Produkcyjnej LZS przystępuje do budowy boiska piłkarskiego.

Motocykliści Szczecina otwierają sezon

Motorzyści szczecińscy, otwierają sezon w dniu 16 kwietnia jazdą patrolową dla samochodów i motocykli. W tydzień później, odbędzie się impreza p. n. „Jednodniowe jazdy konkursowe". Najsilniejszą i najbardziej aktywną sekcję motorowa, posiada Gwardia, która nosi się z myślą zbudowania specjalnego toru żużlowego.

Spójnia Marymont zdetronizowana

Mistrzyniami kosza — AZS Warszawa

TYTUŁ mistrza Polski w koszykówce kobiecej pozostał w stolicy, zmieniając tylko właściciela. Mistrzem Polski została drużyna AZS Warszawa — śmiało można powiedzieć — zupełnie zasłużenie. Zespół ten wyszedł zwycięsko z trzech ciężkich walk, stoczonych w ciągu trzech dni. Nie potrafiły tego dokonać koszykarki zeszłorocznego mistrza Spójni Marymont, załamując się w ostatnim decydującym meczu.

Ogólny poziom walk finałowych był naogół słaby. Właściwie tylko jedno — finałowe spotkanie AZS — Spójnia Marymont — mogło zadowolić. Powodem tego zjawiska nie jest jednak gremialne obniżenie się poziomu naszej koszykówki kobiecej, ale chwilowa niedyspozycja szeregu czołowych zawodniczek wszystkich drużyn. Tak naprzykład najlepsza Akademiczka Gruszczyńska w ciągu dwóch pierwszych dni, była cieniem siebie, dopiero w finale — dzięki olbrzymiej ambicji — walnie przyczyniła się do zwycięstwa swego zespołu. Podobnie było z Rogowską ze Spójni, która w pierwszym spotkaniu nie miała bodaj ani jednego dobrego zagrania, a w sobotę i niedzielę była obok Parszniak najlepszą zawodniczką zespołu.

DWIE NAJLEPSZE

Dwie zawodniczki zasłużyły w ciągu całego turnieju na szczególną pochwałę. Pierwsza z nich, to Czopkówna (AZS), która przez pierwsze dwa dni była najlepszą zawodniczką swej drużyny, a w trzecim dorównywała Gruszczyńskiej. Czopkówna zwróciła na siebie uwagę już w ub. roku, kiedy wraz z Dziadkiewicz zaliczona została do kadry reprezentacyjnej. Od tego momentu obie Akademiczki zbyt dufne w swoje — wówczas zresztą — umiejętności, zaczęły systematycznie obniżać loty. Czopkówna widocznie zrozumiała błąd i usilną pracą doszła do obecnych wyników. Jej koleżanka Dziadkiewicz zagrała dobrze tylko w ostatnim spotkaniu, a w pierwszym była bodaj najgorszą w AZS.

Drugą wyróżniającą się zawodniczką jest Kowalówka z Gwardii. Koszykarka ta w ciągu jednego roku poczyniła ogromne postępy i była jedyną w Gwardii, wykazującą znajomość techniki gry w koszykówkę. A jeszcze w ub. roku Kowalówka była niechętnie wpuszczana na boisko przez kierownictwo drużyny.

Koszykarki Kolejarza Polonii, mimo zajęcia 4 miejsca wykazały poprawę w stosunku do roku ubiegłego. Mamy tu na myśli młode zawodniczki, wyłączając zaawansowane Jaźnicką i Kamecką. Zespół Kolejarek popełniał jednak ciągle ten sam błąd — granie tylko na Jaźnicką, dobrze pilnowaną przez przeciwniczki.

W Spójni na czoło wysunęły się obecnie Parszniak i Rogowska, zastępując słabsze Pachlową i Wojewódzką. Obie ostatnie zawodniczki przechodzą wyraźny spadek formy.

REKORDY SĘDZIÓW

Osobne słowo należy się pp. sędziom. Większość spotkań prowadzona była b. słabo i tylko do arbitrów spotkań AZS — Spójnia oraz AZS — Kol. Polonia można nie mieć zastrzeżeń. Tu zdradzimy tajemnicę niskich stosunkowo zwycięstw Spójni i AZS z Gwardią Kraków. W obu spotkaniach obrończynie Gwardii dopuszczały się wielokrotnych przewinień, na które sędziowie zupełnie nie reagowali.

WYNIKI

Spójnia Marymont — Gwardia Kraków 29:25 (12:18). Drużyna krakowska wyraźnie nie odpowiadała mistrzyniom Polski, które były wyjątkowo słabo dysponowane. Technicznie grający zespół Spójni natrafił na nie zawsze prawidłowy opór Gwardzistek, na co sędziowie reagowali w b. małym stopniu. Znajdujące się w dobrej formie zawodniczki Gwardii, wywalczyły sobie przewagę do przerwy. W drugiej części inicjatywę przejęły całkowicie, rutynowane warszawianki. Mecz na b. słabym poziomie.

Punkty zdobyły: dla Sp. Marymont: Parszniak — 13, Pachlowa — 6, Kowalczyk — 3, Tkaczyk, Wojewódzka i Dziak — po 2 oraz Rogowska — 1. Dla Gwardii: Kowalówka — 10, Mamińska — 7, Gladysz i Łaptaś po 3, Kirschanek — 2.

Sędziowali Korwin (Gdańsk) i Przygoński (Łódź).

AZS Warszawa — Kolejarz Polonia 36:32 (21:18). Zacięta walka Akademiczek z zespołem Kol. Polonii, który wykazał b. dobrą formę. Spotkanie na lepszym poziomie niż w poprzednim meczu. AZS poświęcił najlepszą zawodniczkę Gruszczyńską do pilnowania asa Kol. Polonii — Jaźnickiej, co się Akademiczce w zupełności udało.

Punkty zdobyły: dla AZS: Węgrzynowicz — 14, Czopkówna — 10. Dziadkiewicz i Gruszczyńska po 5, Wojtyrowska — 2. Dla Kol. Polonii: Kamecka — 16, Peters L. — 6, Jaźnicka i Piechotka — po 4, Nowachowicz — 2.

Sędziowali Ujma i Wysocki — obaj z Warszawy.

AZS Warszawa — Gwardia Kraków 29:28 (11:16). Sytuacja podobna do spotkania Spójnia — Gwardia z dnia poprzedniego. z tą różnicą, że walka utrzymała się do końca. Akademiczki na ok. 2 min. przed końcem zdobyły przewagę 1 pkt. i zagrały słusznie taktycznie, przetrzymując piłkę. Całkowicie zawiedli sędziowie, nie zwracając uwagi na wieszanie się (dosłownie) obrończyń Gwardii na zawodniczce AZS — Węgrzynowicz. Ani razu nie odgwizdano rzutów wolnych za 3-minutowe przebywanie na polu poszczególnych zawodniczek, chociaż momentów takich było b. dużo. Technicznie AZS był lepszy o klasę.

Punkty zdobyły: dla AZS: Węgrzynowicz — 13, Czopkówna — 12, Dziadkiewicz i Gruszczyńska — po 2. Dla Gwardii: Kowalówka — 10, Łaptaś — 8, Mamińska — 6, Kirschanek i Otolińska po 2.

Sędziowali Patrzykont (Poznań) i Przygoński (Łódź).

Spójnia Marymont — Kol. Polonia 47:26 (25:11). Zdecydowane zwycięstwo „odrodzonej" Spójni. Zwyciężczynie zagrały znacznie lepiej niż w spotkaniu z Gwardią. Było to jedno z lepszych spotkań mistrzostw. W drużynie Kol. Polonii zawiodły Jaźnicki i Kamecka.

Punkty zdobyły: dla Spójnia Mar.: Rogowska — 14, Parszniak — 10. Wojewódzka — 9, Góralska i Kowalczyk — po 4, Pachlowa — 3, Dziak — 2, Tkaczyk — 1. Dla Kol. Polonii: Jaźnicka i Kamecka — po 10, Peters L., Piechotka i Nowachowicz — po 2.

Sędziowali Korwin (Gdańsk) i Przygoński (Łódź).

Gwardia Kraków — Kol. Polonia 25:21 (4:14). Mecz ten przybrał w drugiej połowie nieoczekiwany zwrot. Do przerwy kolejarki zdobyły wysoką przewagę i prowadziły po rozpoczęciu drugiej połowy 15:4! W tym momencie nastąpił renesans Gwardii, która rozpoczęła gwałtowny atak, wyrównała i wygrała zasłużenie wyścig o 3 miejsce.

Pierwsza połowa spotkania należała do beznadziejnie słabych — po przerwie poziom znacznie się podniósł. Porażkę Kol. Polonii przypisać należy m. in. złej taktyce warszawianek, które grały wyłącznie na Jaźnicką, a ta była dobrze pilnowana.

Punkty zdobyły: dla Gwardii — Kowalówka — 12, Łaptaś — 11, Mamińska — 2. Dla Kol. Polonii: Jaźnicka — 8, Peters L. i Piechotka — po 4, Kamecka 3, Nowachowicz — 2.

Sędziowali: Korwin i Przygoński.

AZS Warszawa — Spójnia Marymont 41:35 (21:20). Najlepszy mecz turnieju. Po początkowej przewadze Spójni gra się wyrównała i prowadzenie zmieniało się co kilkadziesiąt sekund. Emocja dosięgła szczytu, kiedy na 3 min. przed końcem wynik brzmiał 36:35 na korzyść AZS. Lepsza taktyka oraz silniejsze nerwy zadecydowały o zwycięstwie akademiczek. Kiedy na półtorej minuty przed końcem AZS prowadził 38:35 jasnym się stało, że zostanie mistrzem Polski. Akademiczki walczyły jednak do końca nie przetrzymując piłki i w rezultacie zwiększyły jeszcze przewagę.

Zwycięstwo zawdzięcza AZS lepszej technice i taktyce oraz (w małym zresztą stopniu) przedwczesnemu opuszczeniu boiska przez Wojewódzką, Parszniak i Kowalczyk (z AZS „spadła" jedynie Węgrzynowicz).

Punkty zdobyły: dla AZS — Gruszczyńska — 12, Dziadkiewicz — 11, Wojtyrowska — 7, Węgrzynowicz — 6 i Czopkówna — 5. Dla Spójni: Parszniak — 12, Rogowska — 11, Pachlowa i Góralska po 4, Wojewódzka — 3 i Kowalczyk — 1.

Sędziowali bez zarzutu Czmoch i Patrzykont.

TABELA

1. AZS Warszawa	3:0	106:95
2. Sp. Marymont	2:1	111:92
3. Gwardia Kr	1:2	78:79
4. Kol. Polonia	0:3	79:108

Cergo

Uczniowie z Inowrocławia

rewelacją półfinału koszykówki

KRAKÓW, 26.3 (Tel. wł.). Międzyszkolny Klub Sportowy z Inowrocławia stał się rewelacją krakowskiego. turnieju półfinałowego o mistrzostwo Polski w koszykówce, a jego zaszczytna porażka w meczu decydującym o pierwszym miejscu z Kolejarzem Kraków jest sukcesem młodej drużyny gimnazjalnej. Gdyby szkolny zespół miał więcej doświadczenia meczowego, to zeszedłby z boiska jako zwycięzca. Inowrocławianie prowadzili do przerwy z różnicą 9 pkt. dali się jednak zaskoczyć i „wziąć" na tempo, zapominając o tym, że wzięcie czasu względnie popularny „młynek" mogą wytrącić przeciwnika z bojowego animuszu i dobrej passy. Można jednak z góry założyć, że o inowrocławianach usłyszymy jeszcze w najbliższej przyszłości.

Poziom krakowskiego turnieju dzięki dobrej formie Kolejarza Kraków i MKS był zadawalający. Dwa pozostałe zespoły ustępowały wyraźnie tej dwójce. Kolejność tabeli odpowiadała układowi sił Z piątki finalistów: Stawa, Poburka, Wężyk, Wawro i Filipek, będącej najczęściej w akcji, najgroźniejszymi strzelcami byli Wawro i Wężyk. Nazwiska młodych koszykarzy drużyny szkolnej zasługujące na wyróżnienie to: Popielewski, Gałęzowski, Wnuk oraz najmłodsi wiekiem 16-letni Olszewski, Klupczyński i Wilczyński.

W drużynie przemyskiej wyróżnili się: Womaczko. Wacek i Cęp. We Włókniarzu Kaczmar i Drożdż. Ten ostatni imponował celnymi strzałami z dalekiej odległości.

Wyniki: MKS — Włókniarz 43:33 (25:15); Kolejarz Kr. — Kolejarz Przem. 48:35 (26:16); MKS — Kolejarz Przem. 43:33 (24:20); Kolejarz Krak. — Włókniarz 77:29 (37:14); Kolejarz Przem. — Włókniarz 41:40 (23:24); Kolejarz Krak. — MKS 35:28 (12:21)

TABELKA

1) Kolejarz Krak.	3	3:0	160: 92
2) MKS Inowrocław	3	2:1	114:101
3) Kolejarz Przem.	3	1:2	109:131
4) Włókniarz Bielsko	3	0:3	102:161

Do rozgrywek finałowych o mistrzostwo Polski kl. A, które odbędą się w Toruniu 31.3 — 2.4 zakwalifikował się Kolejarz Kraków, który spotka się z wyłonionymi tydzień temu: Kolejarzem Polonia W-wa. Kolejarzem Gdańsk i AZS Wrocław.

Tenisiści jeszcze bez kondycji

dokończenie ze str. 1

szybki i gracze radzieccy narzucają takie tempo, że w naszych wyraźnie widzi się jeszcze luki w starcie i w chodzeniu do siatki. Władek powoli łapie formę — choć też jeszcze brak mu kondycji i co za tym idzie szybkości.

Tenisiści radzieccy — np. Negrebecki i Korbut grają stylem nowoczesnym. Silny serwis, atak przy siatce. Ozierow i Andrejew to pierwszorzędni technicy i taktycy. Andrejew, wielki talent, będzie już niedługo graczem wielkiego formatu.

Każdą chwilę poza treningiem niezwykle serdeczni i troskliwi gospodarze uprzyjemniają nam wspaniałymi spektaklami na jakie jesteśmy zapraszani każdego wieczoru. W sobotę byliśmy w Sali im. P. Czajkowskiego na imponujących występach Zespołu Pieśni i Tańca Armii Radzieckiej. W niedzielę byliśmy na najnowszym filmie radzieckim, opracowanym w nowej wersji (2 serie) „Upadek Berlina".

— Zawodnicy nasi wszyscy zdrowi, czują się po krótkim okresie przemęczenia doskonale — kończy inż. Olszowski. — Ręka Jędrzejowskiej za dwa, trzy dni będzie wykurowana i Jadzia rozpocznie treningi. Spóźniony Sebrala już jest i trenował lekko w sobotę. Do widzenia — do środy!

Na boiskach Warszawy

W niedzielnych meczach padły następujące wyniki:

Kol. Ruch — Ogniwo W-wa — 0:1 (0:1). Gwardia W-wa — Drukarz W-wa 6:1 (3:1) Sp. Marymont — Związk. Skra 2:1 (0:1). Kol. Polonia I B — Legia I B 0:2 (0:1). Kol. Znicz — Wł. Jedwabnik 7:2 (2:1). Związk. Dąb — Wł. Żyrardowianka 0:5 (0:1).

TABELA

1) Gwardia W-wa	25: 1	51:10
2) Legia I B	21: 5	44:23
3) Ogniwo W-wa	17: 9	42:23
4) Włókniarz Żyrardowianka	17: 9	38:21
5) Spójnia Marymont	15: 9	35:27
6) Kolejarz Znicz	11:15	32:33
7) Związkowiec Skra	11:15	27:30
8) Włókniarz Jedwabnik	11:15	29:38
9) Kolejarz Ruch	10:16	29:36
10) Związkowiec Drukarz	9:17	27:37
11) Kolejarz Polonia I B	4:22	14:48
12) Związkowiec Dąb	3:21	16:58

Napierała

pod ciężkim zarzutem

Władze prokuratorskie sporządziły i przesłały do Sądu Apelacyjnego w Warszawie akt oskarżenia przeciwko znanemu kolarzowi Bolesławowi Napierale, kontrolerowi MZK, oskarżonemu o zamordowanie podczas okupacji Żyda, Leona Lissera.

Rozprawę wyznaczono na dzień 17 kwietnia w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie.

Dwie porażki AZS W-wa w Krakowie

sensacjami jakich nie było w Lidze kosza

NAJWIĘKSZA sensacja Ligi Koszykowej — dwie porażki AZS Warszawa w Krakowie (przed czym zresztą przestrzegaliśmy), wyeliminowała drużynę warszawską, dotychczasowego faworyta z walki o tytuł mistrza Polski. Dzięki Gwardii Kraków i Ogn. Cracovii w rachubę obecnie wchodzą dwie Spójnie i ewentualnie Kolejarz Poznań, który w skrytości ducha liczył na potknięcie się AZS.

Największe szanse ma Spójnia Łódź, której pozostały do rozegrania dwa mecze ze Stalą (niewątpliwie łatwe) oraz pojedynek z AZS Warszawa w stolicy. Nawet gdyby Spójnia mecz w Warszawie przegrała, będzie miała równą ilość punktów z Kolejarzem Poznań i o mistrzostwie zadecyduje spotkanie dodatkowe. Spójnia Gdańsk ma do rozegrania jeszcze 5 spotkań z tego większość bardzo trudnych (Gwardia, Ogn. Cracovia i AZS W-wa), nie należy się więc spodziewać, aby przyłączyła się do tej walki.

Zadziwiający jest wprost olbrzymi postęp koszykarzy Ogn. Cracovii. Zespół ten, składający się z wyłącznie młodych zawodników, będzie miał w przyszłym roku wiele do powiedzenia.

TABELA

1. Kol. Pozn.	(1)	21	16:5	1007:801
2. Spójnia Ł.	(2)	19	15:4	1057:848
3. AZS W.wa	(3)	19	13:6	914:692
4. Spójnia G.	(4)	17	13:4	708:564
5. Gwar. Kr.	(5)	19	11:8	750:685
6. O. Crac.	(7)	19	9:10	776:760
7. ŁKS Wł.	(6)	21	9:12	960:941
8. Kol. Tor.	(8)	20	8:12	904:931
9. Z. Warta	(9)	21	8:13	828:925
10. Kol. Ostr.	(10)	19	7:12	591:740
11. AZS Kr.	(11)	19	4:15	594:942
12. Stal Św.	(12)	16	2:14	594:854

CRACOVIA ZWYCIĘŻA KANDYDATA NA MISTRZA

KRAKÓW, 25.3. (Tel. wł.) — Ogniwo Cracovia — AZS W-wa 44:37 (20:20).

Z meczu na mecz coraz lepsza forma koszykarzy Cracovi osiągnęła w spotkaniu z AZS szczytowy poziom. Zespół Cracovii grał, jak z nut. Objąwszy z miejsca prowadzenie pozwolił przeciwnikowi tylko dwukrotnie wyrównać, raz przy stanie 2:0, i drugi raz na 10 sek. przed upływem pierwszej połowy.

Oczekiwano, że po przerwie AZS-iacy przejdą do huraganowej ofensywy i oni zdobędą pierwsze punkty i prowadzenie. Stało się odwrotnie. Młodzieńcza werwa krakowiaków, kondycja, szybkość oraz dobra dyspozycja strzałowa dały im w rezultacie zasłużone zwycięstwo. Walny udział w nim miało dowództwo w osobie Kopowskiego, przeprowadzające zawsze celowe i skuteczne zmiany w składzie. AZS grał jak gdyby odpowiedzialność za los tego meczu nakazywała mu obniżyć polot i brawurę. Zbytnia ostrożność doprowadziła właśnie do porażki. Górując technicznie nad przeciwnikiem, Akademicy w wielu wypadkach przekombinowywali i zmieniali pozycje z lepszej na gorszą. Błędem było zaniechanie strzałów z dystansu, tym bardziej, że tak Bartosiewiczowi, jak i Kamińskiemu wychodziły dalekie strzały.

Jak zwykle Bartosiewicz był duszą zespołu warszawskiego. Dzielnie sekundowali mu Niciński i Kamiński. Wyróżnienie kogoś w Ogniwie Cracovii byłoby skrzywdzeniem pozostałych.

Punkty dla Cracovii zdobyli: Laska, Łudzik i Pacuła — po 12, Ciesielski I — 4, Będkowski i Ciesielski II — po 2, dla AZS: Niciński — 8, Bartosiewicz i Kamiński — po 7, Popławski I i II — po 6, Dobrucki — 3.

Do wysokiego poziomu spotkania dostroili się sędziowie Muszyński z Poznania i Lesiak z Krakowa.

DRUGA PORAŻKA AZS

KRAKÓW, 26. 3. (Tel. wł.) *Gwardia — AZS 44:36 (24:12).*

Gwardia nie dała się zdystansować lokalnej rywalce i wygrała z AZS w lepszym od niej o 1 kosz stosunku cyfrowym. Rzecz charakterystyczna, że w obu meczach stracili Akademicy po 44 punkty. Silna wola zwycięstwa, wspaniała forma Arleta i doskonała dyspozycja strzałowa Dąbrowskiego zadecydowały o zwycięstwie drużyny krakowskiej, której już do przerwy udało się zdublować przeciwnika.

I tym razem wysoka stawka zawodów „przybiła" Akademików grających zbyt szablonowo, tak ostrożnie jak gdyby asekurujących się przed wyższą porażką.

Punkty dla Gwardii zdobyli: Dąbrowski — 23, Arlet — 12, Kowalówka — 4, „Asiu" i Paszkowski po 2, i Hegerle — 1. Dla AZS: Kamiński — 12, Bartosiewicz — 9, Popławski II — 8. Niciński, Olesiewicz i Popławski I — po 2, Dobrucki — 1.

Sędziowali: Muszyński z Poznania i Seifert z Krakowa.

ŁÓDZKIE DERBY WYGRYWA SPÓJNIA

ŁÓDŹ, 25.3. (tel. wł.). Spójnia Łódź — ŁKS Włókniarz 63:46 (32:26).

Przez cały czas Spójnia była zespołem lepszym i na swe zwycięstwo w zupełności zasłużyła. ŁKS rozczarował, szczególnie w akcjach ofensywnych, gdzie zawodnicy nie umieli zdobywać pola i z każdym podaniem spóźniali się o ułamek sekundy.

Spójnia, jak zwykle szybko zdobywała teren i przez błyskawiczne wychodzenie na uliczki stwarzała sobie bardzo dogodne sytuacje do strzału.

Największą ilość punktów zdobył dla niej Pawlak — 32, a dalej Mokwiński — 13, Michalak i Szor — po 6, Dowgird — 5, oraz Skrodzki — 1. Dla pokonanych: Barszczewski — 10, Maciejewski — 13, Ulatowski — 9, Żyliński — 6. Kakiet — 6, Waligórski — 2. Zawody prowadzili Ujma i Czmoch (obaj z Warszawy).

Z DWÓCH SŁABEUSZÓW LEPSZY AZS KRAKÓW

KATOWICE, 26.3. (tel. wł.). Stal Świętochłowice — AZS Kraków 33:43 (10:27). Punkty dla AZS zdobyli Kozdrój — 15, Obuchowicz — 13, Litwin — 7, Lipiński — 6, Bożek — 2. Dla Stali: Nagórski — 10, Skawiński — 9, Wozimko — 8, Szymoński — 3. Girtler — 2, Olbracht — 1. Sędziowali: Czekalski i Tobolczewski z Łodzi.

Z dwóch słabeuszy cośkolwiek lepszy był AZS, wygrywając pewnie. Najlepszymi zawodnikami AZS był Kozdrój, z zawodników Stali wyróżnił się Szymoński. Mecz na słabym poziomie.

Mistrzynie i wicemistrzynie Polski w koszykówce 1929 — 1950

1929 — 1. Cracovia, 2. AZS W-wa,
1930 — 1. AZS W-wa, 2. ŁKS
1931 — 1. AZS W-wa, 2. ŁKS
1932 — 1. IKP Łódź, 2. AZS Pozn.
1933 — 1. IKP Łódź, 2. Pol. W-wa
1934 — 1. Pol. W-wa, 2. IKP Łódź
1935/6 — 1. Pol. W-wa, 2. IKP Łódź
1937 — 1. AZS W-wa, 2. Pol. W-wa
1938 — 1. AZS W-wa, 2. IKP Łódź
1939 — 1. IKP Łódź, 2. AZS W-wa
1946 — 1. TUR Łódź, 2. Społ. W-wa
1947 — 1. AZS W-wa, 2. Zryw Łódź
1948 — 1. SKS W-wa, 2. Zryw Łódź
1949 — 1. SKS W-wa, 2. Pol. W-wa
1950 — 1. AZS W-wa, 2. Sp. W-wa

E. Trojanowski

Kropka nad pucharem

DUŻO śniegu stopniało od czasu wielkiej imprezy narciarskiej o Puchar Tatr, dużo również wylano w tej sprawie atramentu. Można by zapytać, czy z pożytkiem (wylano atrament, a nie — stopniało śniegu). I tu trzeba odrazu powiedzieć, że z pożytkiem.

Po pierwsze byliśmy świadkami dyskusji na łamach prasy fachowej, jak również i działów sportowych pism ogólnych. Po drugie, wskutek tej aktywności prasowej jeszcze bardziej wzmogło się zainteresowanie organizatorów i szerokich kół działaczy właśnie tą przykładową imprezą. Niewątpliwie artykuły o Pucharze Tatr musiały mieć również wpływ na przebieg dyskusji i wnioski w ośrodkach dyspozycyjnych naszego sportu, gdzie spoczął na warsztacie roboczym dorobek każdostronny tegorocznego Pucharu z Tatrzańskiej Łomnicy.

Źle byłoby jednakże, gdyby udać się w letni sen bez położenia prasowej kropki nad pucharowym „i", skoro już tyle, jako się rzekło, popłynęło atramentu (nie mówiąc już o łzach...). Może najistotniejszymi wnioskami będą te, które należałoby wyciągnąć z dwu wypowiedzi osoby najsilniej związanej z imprezą od strony władz kultury fizycznej, mianowicie artykułów ob. Antoniego Millera. Zarówno w „Przeglądzie Sportowym", jak i „Sportowcu" sprawa Pucharu Tatr omówiona jest przez ob. Millera ze zrozumieniem sytuacji organizacyjnej i ideologicznej. Zwłaszcza, gdy chodzi o polityczną stronę zawodów, które we współpracy krajów Demokracji Ludowej mają już krótką, ale znamienitą tradycję — mamy jasny, jednolity obraz. Możemy jeszcze raz powtórzyć za ob. Millerem:

„Jeśli idzie o wychowawcze założenia obozu i zbliżenie międzynarodowe sportowej młodzieży — zrobiono naprawdę bardzo wiele. W szeregu wieczorów dyskusyjnych i świetlicowych narciarze poszczególnych państw zapoznali kolegów z historią swych narodów ze specjalnym podkreśleniem ruchów postępowych i robotniczych, walk narodowo - wyzwoleńczych, walki z hitleryzmem i faszyzmem oraz z osiągnięciami na polu powojennej odbudowy i przebudowy swych krajów w duchu ludowo demokratycznym i socjalistycznym. Uzupełnieniem tego były wieczory pieśni i tańców narodowych, których nawzajem się uczono, wreszcie wspólna nauka popularnych ludowych i młodzieżowych pieśni radzieckich.

Trzeba stwierdzić, że pod względem wychowawczym obóz spełnił zadanie ponad wszelkie spodziewanie i stworzył podstawy pod tę prawdziwie przyjacielską atmosferę, w jakiej odbyły się same zawody, atmosferę, jakiej nie znają kroniki sportu".

Mowa tu o obozie przed imprezą, zorganizowanym przez gospodarzy.

I same zawody miały kolosalne znaczenie dla zacieśnienia więzów przyjaźni między krajami, walczącymi o wspólne ideały demokracji socjalistycznej, jak również więzów przyjaźni i solidarności międzynarodowego proletariatu, których nie są w stanie złamać reakcyjne rządy. W Tatrzańskiej Łomnicy nie tylko manifestowaliśmy umiejętność jazdy na nartach.

Odpierając zarzuty części prasy sportowej, ob. Miller słusznie poruszył sprawę regulaminu — systemu punktowego. Słusznie, bo taka punktacja nie tylko krzywdziła Polaków, ale wydaje się rzeczywiście niesprawiedliwa„ a więc — wadliwa. Tylko, że... dlaczego zgodziliśmy się na tego rodzaju punktację, która mogła dać dwu Francuzom zwycięstwo nad całą naszą ekipą? Tu trzeba się trochę uderzyć w piersi (co zresztą wszyscy zrobiliśmy). Punktacje nie spadają, jak wiadomo, z nieba, a z głowy i są przecież ustalane nie jednostronnie. To również przyczynek do naszych tegorocznych pucharowych doświadczeń.

Dlaczego jednak dobrze się stało, że krytyka dotknęła tak mocno sportowej (wyczynowo - sportowej) części imprezy? To proste. Wyobraźmy sobie, że z Tatrzańskiej Łomnicy wróciłby jedynie „puchar optymizmu', a gorycz zostałaby skrzętnie przykryta uradowanym uśmiechem. Było by to złe i niesłuszne. Sądzę zresztą, że dlatego właśnie ostatnie artykuły o Pucharze uwypukliły jego niewątpliwie dodatnie strony, bo poprzednie — uwypukliły słabe jego strony. W ten sposób prasowa krytyka imprezy przyczyniła się do pełnej analizy, której dobroczynne skutki odczujemy z pewnością.

Od strony wychowawczej impreza dała przykłady dużego wyrobienia społecznego zawodników. Solidarność wśród walczących narciarzy była słusznie tak mocno podkreślana przez opinię i prasę. Wiemy jednak, że zdarzały się wypadki, świadczące o lukach wychowawczych wśród poszczególnych osób. Jeden z incydentów wcześniejszych zresztą miał niewątpliwie wpływ na wynik naszego reprezentanta w biegu. Nie czas jednak drobiazgowo zajmować się tymi sprawami, które znalazły już należytą ocenę i zostały decyzją władz sportowych odpowiednio rozpracowane.

Sport polski wyszedł z Tatrzańskiej Łomnicy silniejszy doświadczeniem, wyzbyty z obaw krytyki, świadomy swych dalszych celów na drodze umasowienia narciarstwa przy jednocześnie wytężonym szkoleniu kadr instruktorskich i kadry reprezentacyjnej.

Każdy sportowiec może zaznać goryczy porażki, która jest zawsze próbą charakteru

Poznań - Warszawa 9:7

Kwaśniewski wygrał z Kaźmierczakiem

POZNAŃ, 26.3. (Tel. wł.) Poznań — Warszawa 9:7. Woźniak (P) znokautował w 2 r. Arczewskiego. Mocek (P) wygrał z Kubowiczem. Strenk wypunktował Możdżyńskiego (W). Panke (P) wygrał w 3 r. na skutek dyskwalifikacji Wesołowskiego. Kaźmierczak (P) przegrał z Kwaśniewskim. Czapliński (P) przegrał na skutek dyskwalifikacji w 3 r. z Kolczyńskim. Franek (P) uległ Szymurze. Jądrzyk (P) zremisował z Gościańskim.

WOŹNIAK NOKAUTUJE

Pierwsze spotkanie o puchar „Gazety Poznańskiej" zakończyło się nikłym zwycięstwem drużyny poznańskiej, która wygranymi w wagach lekkich zapewniła sobie potrzebne do sukcesu punkty. Doskonale spisał się Woźniak w muszej, który po pięknej serii destrukcyjnej w żołądek, zadał swemu przeciwnikowi klasyczny nokaut. Arczewski walczy z prawej pozycji, początkowo nawet dość dobrze kontrował, jednak na skutek skrócenia dystansu przez poznańczyka, stał się bezradny.

W koguciej tym razem Kubowicz miał przeciwnika walczącego z odwrotnej pozycji. Młody poznańczyk wypuszcza swoje silne „bomby" raz po raz, a Kubowicz tylko dzięki wytrzymałości nie skończył walki przed czasem. Warszawianin co prawda przyjął w 2 r. silną wymianę, jednak w 3 st. oddał już zupełnie inicjatywę Mockowi, który wygrał jednocześnie na punkty.

W piórkowej Możdżyński usiłuje atakować, lecz poznańczyk jest szybszy, bijąc z obu rąk, wygrywa lekko pierwsze starcie. W następnej rundzie do głosu dochodzi Możdżyński, który w tym starciu częściej i celniej trafia. Jednak za atakowanie głową otrzymuje napomnienie. W decydującej rundzie poznańczyk lepiej finiszuje, a warszawianin jest w pewnych chwilach bezradny. Końcowy gong zostaje Strąka w wyraźnej przewadze, co w sumie daje mu zwycięstwo.

Panke w lekkiej, walczył tym razem anemicznie, pozwalając się w pierwszym starciu punktować przez Wesołowskiego. Od 2 r. poznańczyk zaczyna atakować, jednak Wesołowski przytrzymuje go w każdej akcji, co w rezultacie doprowadza do dyskwalifikacji warszawianina.

SUKCES KWAŚNIEWSKIEGO

Kaźmierczak przegrał z Kwaśniewskim zasłużenie. Mistrz Warszawy był pięściarzem technicznie lepszym i umiejącym lepiej skracać dystans i celniej bić. Po bezbarwnej pierwszej rundzie, inicjatywę przejmuje początkowo Kaźmierczak, jednak spokojniej walczący Kwaśniewski często ripostuje, zdobywając coraz wyraźniejszą przewagę nad bombardierem poznańskim, który w efekcie tylko raz wstrząsnął przeciwnikiem.

W średniej większość publiczności spodziewała się sensacji. Nie dopuścił do niej stary wyga ringowy Kolczyński, który przytomnie atakował mało doświadczonego Czaplińskiego. Mała rutyna ringowa doprowadziła do dyskwalifikacji Czaplińskiego, który zbyt dużo trzymał. Zaznaczyć trzeba, że Kolczyński był w pewnych momentach bezradny i niepotrzebnie zainkasował zbyt wiele ciosów. W dodatku otrzymał on dwa napomnienia za uderzenia głową.

FRANEK BIJE FRANKA

W półciężkiej spotkało się dwu techników, toteż walka stała na dobrym poziomie. Szymura musiał wytężyć wszystkie umiejętności, aby zwyciężyć Franka. Szymura idąc nieraz do ataku nadziewał się na lewe proste i jedynie dzięki lepszym zwarciom, rozstrzygnął spotkania na swoją korzyść.

W ciężkiej obaj zawodnicy od razu odkryli karty. Jędrzyk prócz silnego ciosu posiada zajęcze serce, a Gościański niezbyt dużo umie. Gdyby warszawianin miał za przeciwnika ambitnego Gładysiaka, byłby na pewno wysoko przegrał.

W ringu sędziował mgr Kowalski, punktowali Matura (Śl.), Małecki (W-a) i Magiera (Poznań). (ol)

Łódź 10 Kasperczak zademonstrował słabą formę ze Stasiakiem Wrocław 6

ŁÓDŹ, 26. 3. (Tel. wł.) Mecz bokserski rozegrany między reprezentacją Łodzi i Wrocławia zakończył się zwycięstwem gospodarzy 10:6. Ósemka Łodzi walczyła bez Marcinkowskiego, który po ostatnich mistrzostwach indywidualnych nosi rękę na temblaku. Również zabrakło Zajączkowskiego.

Poziomem spotkania nie możemy być zachwyceni. Jedynie walki Olejnika z Matułą i Debisza ze Szczepanem zasługiwały na wyróżnienie. — Wyjątkowo słabo zareprezentował się Kasperczak, który w pojedynku ze Stasiakiem obnażył swe braki i chociaż wygrał — jeśli nie poprawi formy, będzie miał trudną przeprawę w indywidualnych mistrzostwach Polski. Zawodnicy Wrocławia wykazali brak kondycji fizycznej, nie wytrzymując trzecich rund.

Wyniki: Stasiak przegrał z Kasperczakiem. W dwu pierwszych rundach obaj walczą bardzo ostrożnie. Przy czym Stasiak agresywniej naciera, nie zawsze jednak czysto i otrzymuje napomnienie za uderzenia głową. W ostatnim starciu Stasiak otrzymuje drugie napomnienie. Na finiszu walka była bardzo zażarta.

Kogucia: Matecki (Ł) pokonał Faskę. Przez trzy rundy łodzianin przeważał.

Piórkowa: Olczyk (Ł) przegrał z Symonowiczem.

Lekka: Kaczmarek (Ł) przegrał z Kudłacikiem. Walkę prowadzono na dystans. Wrocławianin zademonstrował lepszą technikę. Kaczmarek popełnił wiele błędów i nie mógł zdobyć się na wyprowadzenie przynajmniej jednego skutecznego ciosu. Kudłacik na swe zwycięstwo zasłużył dzięki lepszej technice i agresywności.

Półśrednia: Debisz (Ł) wygrał w drugiej rundzie na skutek dyskwalifikacji Szczepana.

Średnia: Olejnik wypunktował Matułę. Była to jedna z najlepszych walk dnia. Łodzianin był wyjątkowo szybki i skutecznie walczył w zwarciu.

Półciężka: Wieczorek (Ł) w pierwszym starciu nadział się na cios Krupińskiego i znalazł się na deskach, ale w chwilę po tym przystąpił już do ataku. W drugim i trzecim starciu zdobył wyraźną przewagę, zwyciężył jednak na skutek dyskwalifikacji przeciwnika.

Ciężka: Jaskóła w 2 rundzie przez k. o. wygrał z Jeżem.

Sędziował w ringu Kupfersztajn.— Publiczności ok. 8 tysięcy.

Szczecin wyłonił mistrzów po walkach międzygrupowych

SZCZECIN, 26.3. (tel. wł.). W finałowych spotkaniach o bokserskie mistrzostwo okręgu szczecińskiego, rozegranych pomiędzy grupami słupską i szczecińską, tytuły mistrzów okręgu zdobyli: (od muszej do ciężkiej): Walczak, (Szczecin niestowarzyszony), Izydorczyk (Kolejarz Stargard), Bazarnik (Gwardia Koszalin), Stasiak (Gw. Sz.), Żurawicz (Słupsk niestowarzyszony), Ambroż (Zw. Szczecin), Głębocki (Stargard, niestowarzyszony), Rutkowski (Zw. Szcz.).

Na uwagę zasługuje zwycięstwo Izydorczyka nad Pińczyńskim (Gw. Koszalin), w koguciej, W piórkowej Bazarnik wyeliminował Koziołka (Gw. Szcz.). W półciężkiej niespodziankę zrobił Głębocki, wygrywając z mistrzem okręgu Wierzbowiczem (Gw. Kosz.).

Najładniejszą walkę w drugim dniu stoczyli Bazarnik i Ciupka. Walka była bardzo zacięta, przyczym stroną atakującą był Ciupka, którego Bazarnik celnie i skutecznie kontrował. Ciekawą walkę stoczyli też Ambroż z Kulpą (Gw. Słupsk). Mimo rozpaczliwej obrony Kulpy — Ambroż wygrał przez t. k. o. w 3 r. Głębocki w półciężkiej miał trudną przeprawę z Liśniewskim, (Gw. Słupsk), który walczył nieczysto i został ostatecznie zdyskwalifikowany w 3 r.

Najbardziej interesujące było spotkanie w ciężkiej, w którym Rutkowski wygrał z Jarmułowiczem (Gw. Kosz.). Jarmułowicz był groźny tylko w 1 r., w trzeciej zaledwie bronił się rozpaczliwie przed atakami Rutkowskiego. Rutkowski otrzymał dwa napomnienia za trzymanie.

Dyskwalifikacje i walkowery popsuły mistrzostwa Częstochowy

CZĘSTOCHOWA, 26. 3. (Tel. wł.) Odbyły się finały indywidualnych mistrzostw bokserskich pomiędzy zwycięzcami grup kieleckiej i częstochowskiej. Finały te stały na bardzo słabym poziomie, a w dodatku szereg walk przeprowadzonych zostało w sposób nieczysty, co spowodowało kilka dyskwalifikacji.

Mistrzostwa zdobyli: musza Owczarek (Związkowiec Radomsko), który wypunktował Wołowca (Stal Ostrowiec). Kogucia Łapucha (Stal Raków), który zwyciężył Waszkiewicza (Stal Kielce) przez t. k. o. w 2 rundzie. W piórkowej mistrza nie wyłoniono, bowiem kandydaci do tytułu Stelmaszczyk (Związkowiec Częstochowa) i Bednarczyk (Stal Kielce)— zostali zdyskwalifikowani za obopólną nieczystą walkę. W lekkiej tytuł mistrza zdobył Zawalski (Stal Raków) w. o. z powodu nadwagi Kity (Stal Kielce). W walce towarzyskiej Kita okazał się słabszy, a na skutek nieczystej walki został zdyskwalifikowany w 3 rundzie.

W półśredniej mistrzostwo zdobył ponownie Trzepizur (Stal Raków) w. o., bowiem zwycięzca grupy kieleckiej, obiecujący pięściarz Stali Ostrowiec — Pyśniakowski zachorował na grypę i nie mógł przyjechać. W średniej mistrzostwo uzyskał ponownie Baran (Gwardia Kielce) bijąc po nie nazbyt czystej walce Dobosza (Stal Raków).

W półciężkiej Kubicki (Gwardia Kielce) został mistrzem bez walki, gdyż grupa częstochowska nie wyłoniła dla niego przeciwnika. W ciężkiej mistrzostwo zdobył po raz drugi Sikorski (Stal Ostrowiec), który pokonał Mygę (Związkowiec Częstochowa).

81 zapaśników w mistrzostwach Pomorza

W ciężkoatletycznych mistrzostwach Pomorza wzięło udział 81 zapaśników. Wierciński (Gw. Bydgoszcz) w w. średniej zdobył tytuł po raz 15.

Tytuły mistrzów w zapasach w kolejności wag zdobyli: Ciesielski (Kol. Toruń), Lydziński (Kol. Toruń), Betański (Gw. Bydg.), Chojnacki (Kol. Toruń), Nowakowski (Stal Bydgoszcz), Wierciński (Gw. Bydg.), Sówak (Zw. Nakło), Idzikowski (Zw. Nakło).

Dźwiganie ciężarów (od koguciej): Zieliński (Kol. Toruń) — 187,5 kg, Borucki (Stal Gr.), — 210 kg, Cieszyński (Stal Gr.) — 230 kg, Krokowski (Kol. Toruń) — 225 kg, Buliński (Stal Bydgoszcz) — 195 kg, Hejdek (Stal Grudziądz) — 305 kg.

3 mecze bokserów Szczecina

W dniach 2 i 4 kwietnia, bokserzy Szczecina rozegrają trzy mecze: w Bielsku spotykają się ósemki seniorów Śląska i Szczecina, a w Szczecinie juniorów. Z Bielska szczecinianie pojadą do Krakowa na mecz z reprezentacją tego okręgu.

Składy Szczecina: seniorzy: Graczyk (rez. Walczak), Pińczyński, Ciupka (rez. Stoper), Bazarnik, Kawczyński (rez. Żurawicz), Ambroż, Kubasiewicz i Rutkowski; juniorzy: Murawski, Izydorczak, Kerdan, Bargiel, Basiński, Posmowski, Michałek i Deringer.

Niesubordynowany Sadowski

Władze klubowe szczecińskiego Związkowca, miały ostatnio duże trudności ze swoim bokserem Sadowskim, którego subordynacja pozostawiała dużo do życzenia. Przebrała się miarka, gdy Sadowski nie stawił się na mecz z Gwardią Warszawa, będąc wyznaczonym do składu w lekkiej. Został zawieszony i wezwany do OZB, celem przesłuchania. Nie stawił się jednak, wobec czego OZB dla „otrzeźwienia" ukarał go 6-miesięczną dyskwalifikacją.

Trzeci mecz będzie niepotrzebny...

2 kwietnia miał się odbyć w Warszawie trzeci decydujący mecz bokserski o pozostanie w II Lidze pomiędzy Ogniwem Wrocław, a Kolejarzem Poznań. Mecz ten przypuszczalnie nie dojdzie do skutku. Z jednej strony Ogniwo prosi o przełożenie terminu, ponieważ w dniu 2 kwietnia musi dać zawodników do drużyny reprezentacyjnej Wrocławia na mecz z Gdańskiem, z drugiej — Kolejarz twierdzi, iż jedno spotkanie zostało omyłkowo zweryfikowane. Po naprawieniu tej omyłki — drużyna poznańska uzyska lepszy stosunek wygranych walk, a wówczas dodatkowy mecz będzie zbyteczny.

Tylko 7 mistrzów w Rzeszowie

RZESZÓW, 26. 3. (Tel. wł.) Dwa dni trwały indywidualne mistrzostwa bokserskie Rzeszowa. W półfinałach w muszej Leszczyc (Gw) zwyciężył przez t. k. o. w 3 rundzie Żaka (Stal) a Huculak (St) pokonał Kordysia (Włókniarz Krosno). W piórkowej Dobrosielski zwyciężył w 3 rundzie kolegę klubowego z Gwardii — Zajkę .W drugiej parze Jabłoński (Gw) wygrał w 1 rundzie na skutek poddania się Opatki (Wł. Krosno). W półśredniej Wisz wygrał przez k. o. w 3 rundzie z Pasternakiem (St). W drugiej parze Seraficki (Wł. Krosno) zwyciężył kolegę klubowego Piszczalaka. W średniej Gac zwyciężył w 3 rundzie Kościółka (Gw). Leszczyc pokonał w 2 rundzie przez k. o. Huculaka. W koguciej Barłowski wygrał z Niewiadomskim. W piórkowej Jabłoński pokonał Dobrosielskiego. W lekkiej Krowiak (Gw) wygrał przez t. k. o. w 1 rundzie z Winiarskim (Gw). W półśredniej Wisz znokautował w 1 rundzie Serafickiego. W średniej Gac wygrał na skutek dyskwalifikacji w 3 rundzie Przytockiego. W półciężkiej Kaczorowski wygrał z Klaczkowskim (St. Rzeszów).

W ciężkiej zabrakło zawodników.

SZCZECIN STRACIŁ 3 BOKSERÓW

Jeszcze dwu bokserów wyemigrowało z okręgu szczecińskiego. Mistrz wagi muszej — Biedakiewicz z Gwardii Słupsk przeniósł się do warszawskiego Kolejarza, a Łysiak z Ustki przeniósł się do Związkowca Gdynia.

Stal Siemianowice wygrywa mistrzostwo Polski w pingpongu

TORUŃ, 26.3 (Tel. wł.). Ostatni mecz rozegrany w niedzielę wieczorem pomiędzy Związkowcem Warszawa a Ogniwem Wrocław najpoważniejszymi kandydatami do tytułu mistrzowskiego zakończył się po dramatycznym przebiegu niespodziewanym zwycięstwem Związkowca 5:4.

Po tym spotkaniu trzy zespoły: Ogniwo Wrocław, Stal Siemianowice i Związkowiec Warszawa miały na koncie po jednej porażce.

Na pierwszym miejscu uplasował się ZKS Stal Siemianowice z dwoma punktami i stosunkiem gier 14:10. Wicemistrzostwo zdobyło wrocławskie Ogniwo również z dwoma punktami i stosunkiem gier 14:11.

Najciekawszy mecz, który miał zarazem największe znaczenie w ukształtowaniu się tabeli pomiędzy Ogniwem a Związkowcem trwał 4 godziny. Przy stanie 4:4, decydującą partię rozegrali Pęczkowski (Zw.) i Stadnik. Pierwszego seta łatwo wygrał zawodnik Ogniwa 21:12. W drugim secie prowadził już 18:12, 19:13, 20:17 i wówczas kiedy zdawałoby się, że ma już zwycięstwo zapewnione i tym samym tytuł mistrza Polski dla swego zespołu, dotychczas słaby Pęczkowski zaczął grać jak z nut, wyrównał stan i wygrał seta 23:21. Trzeci serw to koncert gry Pęczkowskiego, który rozniósł Stadnika 21:15

Poza tym rewelacyjne Ogniwo wrocławskie było o krok od zdobycia tytułu mistrzowskiego. Jedna brakująca piłeczka zadecydowała, że Stal pokonana w bezpośredniej walce 5:4 zajęła pierwsze miejsce z lepszym stosunkiem gier. W ramach tego ostatniego meczu rozegrana była najlepsza partia mistrzostw pomiędzy Arbachem (Wr.) a Gayerem (Zw.). Wygrał w pięknym stylu utalentowany zawodnik warszawski 2:1 (16:21, 21:18, 22:20). Gra była bardzo interesująca, na dobrym poziomie dawno nieoglądanym w Polsce

WYNIKI

Związkowiec W-wa—Kolejarz W-wa 5:2.

Stal Siemianowice — Ogniwo Wr. 4:5.

Ogniwo Wr. — Kolejarz W-wa 5:2.

Związkowiec W-wa — Stal Siemianowice 3:5.

Związkowiec W-wa — Ogniwo Wr. 5:4.

Stal Siemianowice — Kolejarz W-wa 5:2.

TABELA

1)	Stal Siemianowice	4:2	14:10
2)	Ogniwo Wrocław	4:2	14:11
3)	Związkowiec W-wa	4:2	13:11
4)	Kol. Polonia W-wa	0:6	6:15

Nareszcie i Wybrzeże propaguje atletykę

GDAŃSK, 26.3 (Tel. wł.). Przy dużym zainteresowaniu publiczności odbyły się pierwsze w historii Wybrzeża mistrzostwa indywidualne w ciężkoatletyce, z udziałem około 50 zawodników reprezentujących 9 klubów.

W zapasach tytuły mistrzów w kolejności wag zdobyli: Marciniak, Tyburce, Walinowicz, Kowalewski, Szewczyk (wszyscy Spójnia Gd.), Burza (Związk. Gdynia), Łapiński, Jończyk (obaj Flota).

W trójboju olimpijskim w podnoszeniu ciężarów zwyciężyli w kat. od koguciej do ciężkiej: Anuszkiewicz 158 kg, Walinowicz 235 kg, lekka — Ignatowicz (wszyscy Spójnia Gd.) 252,5 kg, Pszczołowski 260 kg, Dajnowiec (obaj Stal Gd.) 292,5 kg, Jończyk (Flota) 297,5 kg.

Wytyk przegrał przez k. o.

POZNAŃ, 26.3 (Tel. wł.). Towarzyskie spotkanie pięściarskie, rozegrane między Włókniarzem, Kalisz i Kolejarzem, Poznań, zakończyło się zwycięstwem Kolejarza 8:6.

W muszej — Świsz, Kol. wypunktował Ścigałę II; w koguciej Janaszek, Kol. uległ Nowaczykowi; w piórkowej — Nowacki, Kol. wypunktował Białasa; w lekkiej — Wytyk, Kol. przegrał przez k. o. w 3 r. z Wrzoskiem; w półśredniej — Kupczyk, Kol. wypunktował Włodarka; w średniej — Kupczyk II, Kol. zwyciężył Nowackiego; w półciężkiej — Władysiak, Kol. przegrał z Grzelakiem.

Pierwsze kroki nad morzem

GDAŃSK, 26.3 (Tel. wł.). W trzech miastach Wybrzeża: w Gdańsku, Elblągu i Tczewie odbyły się trzydniowe rozgrywki o mistrzostwo pierwszego kroku bokserskiego. W zawodach tych udział wzięło około 170 młodych pięściarzy.

Impreza wykazała duże zainteresowanie szczególnie w ośrodkach prowincjonalnych, gdzie zawodnicy byli nieźle przygotowani technicznie i kondycyjnie.

Mistrzowie okręgów na 1950 rok

	MUSZA	KOGUCIA	PIÓRKOWA	LEKKA	PÓŁŚREDNIA	ŚREDNIA	PÓŁCIĘŻKA	CIĘŻKA
WROCŁAW	Kasperczak	Faska	Kaflowski	Żurawski	Sztolc	Matuła	Krupiński	Jeż
POMORZE	Piwoński	Piński	Kowalewski	Wąsik	Buczkowski	Polakiewicz	Cebulak	Niewczas
POZNAŃ	Woźniak	Sucharski	Panke	Guzewicz	Kaźmierczak	Czapliński	Franek	Gładysiak
KRAKÓW	Domański	Wojtusiak	Leja	Pistek	Piątkowski	Rapacz	Szymula	Malina
SZCZECIN	Walczak	Izydorczyk	Bazarnik	Stasiak	Żurawic	Ambroż	Głębocki	Rutkowski
RZESZÓW	Leszczyc	Barłowski	Jabłoński	Krowiak	Wisz	Gac	Kaczorowski	—
WARSZAWA	Arczewski	Szadkowski	Możdżyński	Żurawski	Kwaśniewski	Kolczyński	Woźniak	Gościański
ŁÓDŹ	Anielak	Czarnecki	Zajączkowski	Marcinkowski	Debisz	Olejnik	Wieczorek	Jaskóła
ŚLĄSK	Zodora	Guzy	Brzeziński	Kempa	Grzywocz II	Sznajder	Gwóźdź	Drapała
LUBLIN	Kukier	Baran	Choina	Kazimierczak	Zieliński	Trzęsowski	Ruszkowski	Siec
CZĘSTOCHOWA	Owczarek	Łapusta	—	Zawalski	Trzepisur	Baran	Kubicki	Sikorski
WYBRZEŻE	Lebiedziński	Pek I	Stefaniak	Krawczyk	Musiał	Słyn	Glonka	Bork
MISTRZOWIE POLSKI Z R. 1949	KASPERCZAK Wrocław	GRZYWOCZ Śląsk	ANTKIEWICZ Wybrzeże	CZORTEK Warszawa	CHYCHŁA Wybrzeże	NOWARA Śląsk	SZYMURA Warszawa	KLIMECKI Wrocław

Odpowiedzi Redakcji

J. Gedroyć, Białystok — Z listu należałoby wnioskować, że nie czyta Pan prasy. Artykuły na temat błędów naszych piłkarzy specjalnie po występach międzypaństwowych ogłaszane były aż do przesady. Ankiety na temat, jakie są drogi podniesienia polskiego sportu, nie będziemy ogłaszali, gdyż problemem tym zajmują się powołane do tego czynniki nie tylko urzędowe ale i społeczne, które mają większe możliwości. PZPN nie może „zarządzić", by w białostockich klubach sportowych byli trenerzy, gdyż zależy to od klubów, względnie Zrzeszeń, do których należą.

Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet
Nakładem Spółdzielni
Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik"
Redakcja: Warszawa, ul. Mokotowska 5
Tel 8.70-03, 8.70-01, 8.82-31
Administracja:
Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16, tel. 8.10-26.
Prenumerata miesięczna wynosi zł 100.—
Kwartalna . . . . zł 300.—
Prenumeratę przyjmuje P. P. K. „Ruch"— Oddz. w Warszawie, Pl. Trzech Krzyży 16, na Konto PKO Nr I-8005.
Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na odwrocie przekazu.
Cena ogłoszeń: 50 mm × 1 łam = 80 zł.
Złożono w Drukarni ZMP, Warszawa
Odbito w Drukarni „Czytelnik Nr 2"
B-102328

Triumf studentów Moskwy

ŚWIERDŁOWSK. Zimowa Spartakiada studentów Instytutów KF zakończyła się zwycięstwem słuchaczy instytutu moskiewskiego.

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli:

5 km kobiet — Watina (Leningrad) 19:42; sztafeta 4×3 km — Moskwa 1:00,06.

18 km mężczyzn — Owczinnikow (Świerdłowsk) 1:10,54; sztafeta 4×5 km — Świerdłowsk 1:18,49.

W jeździe szybkiej Bułygina (Iwanowo) wygrała łatwo 500 m — 52,9 i 1.000 m — 1:54,4. Wśród mężczyzn ogólne zwycięstwo odniósł Karelin (Świerdłowsk) 210,156 pkt. 500 m wygrał Lisin (Gorki) 46,6; 1.500 m — Lisin 2:29,6; 3.000 m i 5.000 m — Michajłow (Moskwa) 5:32,6 i 9:09,8.

Węgrzy o klasę lepsi

gromią koszykarzy francuskich

Budapeszt, 22 marca.

WĘGIERSCY koszykarze od długich tygodni starannie przygotowywali się do spotkania z wicemistrzem londyńskiej Olimpiady — Francją, chcąc pomścić porażkę, doznaną w ostatnim spotkaniu z Francuzami. Rewanż udał się całkowicie. W niedzielę 19 bm. przy wypełnionej po brzegi sali budapeszteńskiego Sportcsarnoku repr. Węgier rozgromiła Francję 52:36 (27:10).

Drużyny grały w następujących składach (w nawiasach podajemy zdobyte punkty):

Francja: Buffiere (3), Quiblier (3), Salignon (12), Świdziński (6), Devoti (4), Guillou (8), Lacourte, Longchamp, Derency, Bonnevie.

Węgry: Mezofi (9), Bolla (12), Zsiros (6), Novakovszky (6), Bogar (7), Borbely (1), Nagy (5), Papp (2), Timar-Geng I, dr Vadaszi (4). Sędziowali: Czechosłowak Jerząbek i Węgier Szilagyi.

Drużyna francuska bez Periera i Busnela to szkielet bez kręgosłupa. Nie była ona ani na chwilę groźna dla Węgrów, którzy w pierwszych 10 min. gry umieli uzyskać potrzebną do zwycięstwa przewagę punktową, a po przerwie nie wysilali się już specjalnie, grając raczej na jej utrzymanie.

Grę Francuzów cechowała powolność i przypadkowość. Nie pokazali nic ciekawego. Fachowcy orzekli, że Francuzi reprezentowali w tym spotkaniu poziom przeciętnej drużyny węgierskiej klasy A.

Barw drużyny francuskiej bronił m. inn. Świdziński, który — jak na to wskazuje nazwisko — jest autentycznym Polakiem, i zupełnie dobrze włada polskim językiem. W reprezentacji grał po raz pierwszy i wypadł zupełnie nieźle. Po Solignonie był najlepszym zawodnikiem drużyny gości. W rozmowie z korespondentem polskim, kiedy ten zapytał go, dlaczego przyjął obywatelstwo francuskie, Świdziński odpowiedział całkiem niedwuznacznie... „musiałem".

Nie chciał zresztą dłużej rozmawiać, otrzymawszy optyczny sygnał od swych francuskich kierowników.

W drużynie węgierskiej doskonale wypadł Mezofi (najlepszy na boisku) oraz Bolla. Reszta zawodników tworzyła zgrany zespół. Węgrzy zastosowali po raz pierwszy, niedawno wyuczone zagrania, wobec których Francuzi byli bezradni.

W. Wieromiej

Finalistki mistrzostw Polski

Roześmiane koszykarki Spójni W-wa nie przeczuwały, że w ostatnim spotkaniu ulegną AZS-owi W-wa i stracą upragniony tytuł mistrza Polski. Stoją od lewej — Rudzińska, Góralska, Parszniak, Kowalczyk, Dziak, Rogowska, Tkaczyk, Wojewódzka, Kociszewska i Pachlowa.

Sukcesy atletów węgierskich w Sztokholmie

W SZTOKHOLMIE zakończyły się I zapaśnicze mistrzostwa świata w walkach grecko - rzymskich. W ogólnej punktacji zwyciężyła Szwecja — 15 pkt. przed Turcją — 13 i Węgrami — 8 pkt.

Atleci węgierscy zdobyli jeden tytuł mistrzowski (Gal w lekkiej), dwa wicemistrzowskie (Kovacs w półciężkiej i Bobis w ciężkiej) oraz jedno trzecie miejsce (Nemeti w średniej).

Tytuły mistrzów zdobyli w kolejności wag: Johansson (Szw.), Hassan (Egipt), Anderberg (Szw.), Gal (Węgry), Simanainen (Finl.), Groenberg (Szw.), Candas (Turcja) i Antonsson (Szw.).

W przedostatnim dniu mistrzostw zapaśnicy czechosłowaccy i węgierscy uzyskali następujące wyniki: CSR — Vrzal w półciężkiej przegrał z Egipcjaninem Zaim i Norwegiem Andersen; w półśredniej Michalik zwyciężył Jugosłowianina Cuddi w 9 min. Kesener w ciężkiej pokonał Turka Candir, przegrał zaś z Włochem Vecchi. Węgrzy — Kovacs w półciężkiej pokonał Włocha Sivestri, przegrał zaś z Turkiem Candas; w półśredniej Szilvasy pokonał Francuza Chesneau. Bobis w ciężkiej położył w 3 min. na łopatki Duńczyka Kaudsen oraz zwyciężył Fina Riihimaeki.

Rekordy w hali Leningradu

wróżą dobry plon w lecie

KULMINACYJNYM punktem zimowego sezonu lekkoatletycznego w Leningradzie były mistrzostwa miasta w hali krytej. Do zawodów zgłosiło się 21 zespołów, reprezentowanych przez 700 zawodników, wykazujących bardzo dobrą formę.

Na szczególne wyróżnienie zasłużyła doskonała miotaczka, Toczenowa. Osiągnęła ona w pchnięciu kulą 14,86 (zaledwie o 3 cm gorzej od rekordu ZSRR, uzyskanego w sezonie letnim przez Sewriukową). Rezultat ten wskazuje, że Toczenowa może być w nadchodzącym sezonie pierwszą na świecie kobietą, której uda się w kuli przekroczyć 15 m.

W wielkiej formie jest już Bogdanowa. Wygrała ona skok w dal —559 i 100 m — 12,8. Z młodych zawodniczek wyróżniła się Nikitina 523.

Wśród płotkarek triumfowała na 80 m Jakuszewa, osiągając 12,2. Poprawiła tym rekord zimowy o 0,2.

Zwycięstwo i rekord osiągnęła sztafeta kobieca CKIF w sztafecie 4×230 m — 2:24,8. 400 m wygrała Pietrowa — 60,1.

Największe sukcesy wśród mężczyzn święcił znany długodystansowiec Pożydajew. Rekordzista ZSRR przebiegł 1.500 m w 4:09, wyprzedzając zaledwie o 0,8 młodego Fadiejewa. Obaj osiągnęli wynik lepszy od starego rekordu — 4:11,0. Pożydajew ustanowił jeszcze jeden rekord. W biegu na 3.000 m uzyskał 8:51,2.

Bieg przez płotki na dystansie 110 m wykazał doskonałą formę Litujewa. Zawodnik ten osiągnął rezultat równy prawie swym osiągnięciom ze stadionu. Zwyciężył, poprawiając rekord zimowy ZSRR z 15,3 na 15,0.

Zadowalająco wypadł start Gorialnowa w kuli. Leningradczyk wygrał ją rzutem 15,28. Słabiej trochę wypadły skoki. Tyczkę wygrał Kozłow — 370, w dal — Grigoriew 673. Setka zakończyła się triumfem młodego Kalijajewa — 11,1.

Drużynowe zwycięstwo osiągnęli zawodnicy CKIF.

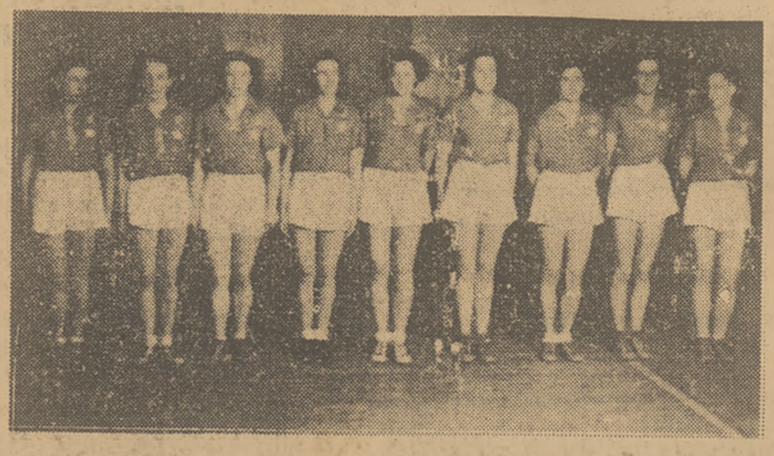

Jedyna drużyna spoza Warszawy biorąca udział w finałach mistrz. Polski w koszykówce kobiecej — Gwardia (zajęła 3 miejsce). Najlepszą krakowianką była Kowalówka (trzecia od lewej).

Jaźnicka (pierwsza od lewej) i Kamecka (nr 7) nie pomogły swej drużynie i kol. Polonia zajął w finałach 4 — ostatnie miejsce.

Foto Kralczyński - API

Nowa mistrzyni ZSRR

w konkurencji alpejskiej

AŁMA — ATA. Mistrzostwa ZSRR w kombinacji alpejskiej w konkurencji kobiecej po bardzo ciężkiej walce przyniosły tytuł Sidorowej. Do sukcesu jej przyczyniło się bezapelacyjne zwycięstwo w slalomie, dzięki czemu zdystansowała zwyciężczynię zjazdu Basałową.

Po triumfie w kombinacji alpejskiej Sidorowa zrewanżowała się Basałowej za porażkę w zjeździe podczas zjazdu specjalnego. Sidorowa zdobyła tytuł, osiągając na 2000 m (przy różnicy wzniesień 610 m) 2:19,2. Na drugim miejscu uplasowała się Wasiliewa 2:40,5, a dopiero na trzecim Basałowa — 2:41,8.

Zjazd mężczyzn na 2700 m (różnica wzniesień 870 m) wygrał Sewerin — 2:40,0 przed Filatowem 2:55,0.

Zjazd mężczyzn do kombinacji alpejskiej wygrał Sewerin przed Gromowem i Szarkowem. W kombinacji zwyciężył jednak triumfator slalomu Filatow.

Piłkarze ZSRR

wyszli na boisko

Utartym zwyczajem czołowe zespoły piłkarskie Związku Radzieckiego stanęły obozem na Południu. Część z nich prowadzi treningi na przepięknym Krymie, gdzie zawitała już wiosna, drużyny kaukazkie nie mają potrzeby ruszania się z miejsca i również pilnie przygotowują się do sezonu.

Rozegrano pierwsze mecze treningowe, z których nie należy jednak wysnuwać zbyt dalekich wniosków, gdyż trenerzy radzieccy nie odkryli jeszcze swoich kart i składy są eksperymentalne.

Mistrzowskie Dynamo, bawiąc nad Morzem Czarnym zmierzyło się w towarzyskiej walce z leningradzkim Zenitem. Wynik 2:1 dla Moskwiczan świadczy, iż nie grano jeszcze „na całego".

W Lesolidze Dynamo tyfliskie pokonało zespół siostrzany z Jerywania, a WWS zremisowało z drużyną Domu Oficerskiego (Tbisili) 1:1.

Wyścig W-P mobilizuje!

Już 8 reprezentacji zgłoszonych

BIURO Komitetu Wykonawczego III Międzynarodowego wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga otrzymało zgłoszenie Francuskiej Organizacji Sportu Robotniczego (FSGT). Kolarze FSGT po raz pierwszy startowali w Polsce w r. ub. w II wyścigu na trasie Praga — Warszawa. II drużyna francuska zajęła wówczas pierwsze miejsce, startując w składzie: Herbulot, Bathie, Benedetto. Pierwszy z nich uplasował się w ogólnej klasyfikacji indywidualnej na II miejscu, Bathie był piąty, a Benedetto — 11.

Do wyścigu zgłosiło się dotychczas 8 reprezentacji, mianowicie oprócz organizatorów Polski i CSR, reprezentacje państwowe Węgier, Rumunii i Albanii, reprezentacja Polonii francuskiej, FSGT oraz Duńskiej Organizacji Sportu Robotniczego. W najbliższych dniach należy spodziewać się pozostałych zgłoszeń, bowiem termin upływa 1 kwietnia.

Komisja sędziowska wyścigu ustalona została następująco: sędzia główny inż. Franciszek Szymczyk, członkowie Stan. Cieślak, Tad. Brzozowski, Wład. Jankowski oraz trzech Czechosłowaków.

Dziennikarze czechosłowaccy przybywają na wyścig w liczbie 10 osób.

Ustalono już w przybliżeniu zakończenia etapów na terenie CSR: w Gottwaldowie o godz. 14, w Brnie, Pardubicach i Pradze — g. 17. Zakończenie wyścigu w Pradze odbędzie się na wielkim stadionie, na którym odbywają się zloty Sokoła. Stadion może pomieścić ćwierć miliona widzów.

Oprócz jednodniówki Komitet Wykon. wyda szczegółowy program wyścigu z regulaminem, listą zawodników, mapą trasy i innymi interesującymi szczegółami.

W PONIEDZIAŁEK rozpoczyna się w Polanicy koło Wisły czterotygodniowy obóz treningowy dla kadry reprezentacyjnej przed wyścigiem W — P. W obozie oprócz 14 zawodników z kadry weźmie udział 15 Czechosłowaków, nadto na własny koszt zgłosiły: Unia — 6 kolarzy, Kraków — 1 i Szczecin — 5.

W PROGRAMIE zajęć obejmujących 189 godzin znajduje się m. in. 80 godzin na przejechanie łącznie 1.685 km oraz 30 godzin na wykłady kulturalno-oświatowe.

Oczy i uszy świata

PRAGA. Najlepszym wynikiem pływackim z ostatnich dni jest rezultat juniora Vrby na 200 m kl. — 2:54,3. Młody klasyk wyprzedził tym czasem tak znanych pływaków jak Schaeffer 2:54,7 i Linhart— 2:55,6.

Kocourek czołowy grzbietowiec osiągnął na 100 m — 1:15,5.

BUDAPESZT. Garay, najlepszy średniodystansowiec węgierski, wygrał bieg na przełaj na 5600 m — 17:52.

PRAGA. „Wielką nagrodę CSR" zdobyli w konkurencjach alpejskich Moserova i Ruml.

MONTREAL. Villemain niezasłużenie pokonał w meczu bokserskim Kanadyjczyka Gavilana. Francuz ważył o 5 kg więcej niż Gavilan.

TUNIS. Po sześciu etapach wyścigu dookoła Północnej Afryki — Polak Żelazko znalazł się na siódmym miejscu w ogólnej klasyfikacji — 27 godz. 52,50. Prowadzi Charroin 27 g. 45,55.

SAN REMO. Klasyczny wyścig kolarski Mediolan — San Remo wygrał Włoch Gino Bartali (po raz czwarty), przejechał on dystans 290 km w 7 godz. 18 min. 52 sek. (przeciętna 38,553); 2)) Logli, 3) Conte, 4) Magni, 5. Caput. Na szóstym miejscu sklasyfikowano ex aequo 49 kolarzy.

BRUKSELA. Rozpoczął się proces w sprawie śmierci kolarza belgijskiego Depoortera, który znalazł śmierć w jednym z tuneli w czasie „Tour de Suisse". Chodzi o ustalenie czy był to nieszczęśliwy wypadek, czy też Depoorter został zabity przez jeden z samochodów, towarzyszących wyścigowi.

MALMOE. W dniu 7 czerwca w Malmoe ma się odbyć sensacyjny bieg na 1500 m z udziałem takich zawodników jak: Reiff, Strand, Ericksson, Aberg, Lindquist, El Mabrouk, Hansenne i bracia Vernier.

Młodzież wiejska na nartach

ZAKOPANE, 26.3. (Tel. wł.) Śnieg, który spadł w górach w nocy z soboty na niedzielę poprawił wybitnie warunki narciarskie. Wprawdzie przez całą niedzielę góry tonęły we mgle, ale nie przeszkodziło to zorganizowaniu zawodów na Ciemniaku dla młodzieży wiejskiej z okolic Zakopanego.

Blisko 140 młodych zawodników stanęło na starcie slalomu i na małej terenowej skoczni. Publiczności stawiło się mało, ale organizatorom aż serce rosło patrzeć na ambitną walkę przyszłych reprezentantów polskich.

Czołowi zawodnicy m. in. Ciaptak i Kwapień twierdzili, że wielu spośród startujących zapowiada się na dobrych narciarzy. Między narciarskim okręgiem podhalańskim a śląskim toczą się pertraktacje o zorganizowanie w najbliższą niedzielę zawodów narciarskich między reprezentacją Śląska i Podhala.

Ligowy mecz zapaśniczy odłożony

Wobec zdekompletowania drużyny po mistrzostwach okręgu, wrocławska Stal zwróciła się do PZA z prośbą o przełożenie ostatniego meczu I Ligi zapaśniczej w rundzie wiosennej ze Związkowcem Skrą. PZA zgodził się wobec czego mecz odbędzie się po mistrzostwach Polski, prawdopodobnie w drugiej połowie kwietnia.

Kanada mistrzem gdy nie było ...CSR

Ostatnie wyniki hokejowych mistrzostw świata: Szwajcaria — Anglia 10:3, Kanada — Szwecja 3:1, USA — Norwegia 12:5 i Kanada — Norwegia 11:1.

Ostateczna tabela finałów mistrzostw:

1) Kanada	5	10: 0	42: 3
2) U. S. A.	5	8: 2	29:20
3) Szwajcaria	5	6: 4	31:30
4) Anglia	5	4: 6	14:32
5) Szwecja	5	2: 8	15:16
6) Norwegia	5	0:10	15:46

Mistrzostwo świata w hokeju na lodzie zdobyła Kanada, przed USA i Szwajcarią.

Tytuł mistrza Europy zdobyła Szwajcaria, jako pierwsza drużyna spośród zespołów europejskich w klasyfikacji ogólnej.

Zakopane pod znakiem... szermierki

Zakopane, 26. III. Tel. wł.

NA zakończenie szermierczego obozu treningowego - kondycyjnego w Zakopanem 24. III. br. odbyły się indywidualne zawody w szpadzie i szabli.

Zawody te poprzedził turniej drużynowy miast: Warszawy, Katowic, Krakowa i Łodzi i były sprawdzianem pracy na obozie, jak również formy poszczególnych zawodników.

Obserwując turniej w sposób jaskrawy rzucało się w oczy znaczne podniesienie kondycji zawodników.— Brak wytrzymałości, tak charakterystyczny u naszych szermierzy na ostatnich zawodach w Warszawie, Karpaczu i Krakowie, który dawał się zauważyć u większości zawodników już po paru pierwszych walkach finałowych, obecnie zupełnie nie ma miejsca. Oczywiście jest to wynikiem regularnego trybu życia, racjonalnej zaprawy z codzienną gimnastyką poranną i narciarstwa, które większość z szermierzy z zapałem uprawiało.

Również wyraźnie dało się stwierdzić znaczne podniesienie się poziomu zarówno technicznego jak i taktycznego u poszczególnych zawodników. Niemal wszyscy szermierze przyswoili wiele nowych umiejętności i rozszerzyli swój repertuar akcji. Jest to dużą zasługą trenera Kevey'a.

Wyniki spotkań:

Walki finałowe w szpadzie, bodaj po raz pierwszy, odbyły się sprawnie i według wszelkich reguł i przepisów. Było to jedynie możliwe, dzięki doskonałemu aparatowi elektrycznemu do sędziowania, sprowadzonemu z Węgier.

FINAŁY W SZPADZIE

1. Nawrocki Stal Katowice — 5 zwycięstw 0 porażek.
2. Suski M. AZS Wrocław — 3 zwycięstwa, 2 porażki i Zawadzki Budowlani Kraków 3 zwycięstw, 2 porażki (jednakowa ilość trafień).
3. Kaźmierczak Kolejarz Łódź —3 zwycięstwa, 2 porażki.
4. Sobik Stal Katowice — 1 zwycięstwo, 4 porażki.

FINAŁY W SZABLI

1. Sobik Stal Katowice — 7 zwycięstw, 0 porażek.
2. Wójcicki Legia Warszawa — 4 zwycięstw, 3 porażki.
3. Brzezicki Legia Warszawa — 4 zwycięstwa, 3 porażki.
4. Czajkowski Budowlani Kraków— 4 zwycięstwa, 3 porażki.
5. Suski M. AZS Wrocław — 3 zwycięstwa, 4 porażki.
6. Fokt Legia Warszawa — 2 zwycięstwa, 5 porażek.
7. Zabłocki Budowlani Kraków —2 zwycięstwa, 5 porażek.
8. Suski L. Budowlani — 2 zwycięstwa, 5 porażek.

W odbywającym się równocześnie w Zakopanem turnieju szermierczym miast padły następujące wyniki w szpadzie.

Kraków pokonał Katowice 5:4; spotkanie Warszawa — Łódź zakończyło się zwycięstwem Łodzi 9:0; Kraków zwyciężył Łódź 5:3; Łódź wygrała z Katowicami 5:4.

W drugim dniu turnieju miast odbyły się spotkania w szabli.

Warszawa I pokonała Katowice 7:2, Warszawa I pokonała Kraków 7:2, Warszawa II wygrała z Krakowem 5:4. W ostatnim spotkaniu Kraków pokonał Katowice 6:3.

Spotkanie w szabli zakończyło się zwycięstwem Warszawy — 4 pkt., przed Krakowem — 2 pkt. i Katowicami 0 pkt.

W punktacji ogólnej zwyciężył Kraków — 8 pkt., zdobywając puchar Zakopanego, przed Warszawą — 4 pkt., Łodzią — 4 pkt. i Katowicami — 2 pkt.

Zwycięskim zawodnikom prezes Polskiego Związku Szermierczego — płk. Fiński wręczył, jako nagrody, sprzęt szermierczy polskiej produkcji. Zdaniem fachowców, sprzęt ten przewyższa jakością najlepszy dotychczas w świecie sprzęt węgierski.

W turnieju wyróżniono m. in., świetnie zapowiadającego się, juniora Krakowskiego Suskiego, który stoczył kilka pięknych walk z najlepszymi szermierzami Polski.

Vrzanova w cyrku Gerschwillera

Kulisy narodowej zdrady

LONDYN (korespon. własna).

PRASA angielska jak na komendę robi niezwykłą sensację ze zdrady Aleny Vrzanovej, mistrzyni świata w jeździe figurowej, która odmówiła powrotu do CSR. W ubiegłym tygodniu wielkie pisma londyńskie zamieściły na pierwszych stronach tę wiadomość. Ale brudne kulisy tej nowej prowokacji sportu kapitalistycznego, odsłaniające dno upadku jego matadorów — były oczywiście skrzętnie ukryte.

W sferach sportowych dobrze jednak orientują się wszyscy, że młodziutka 18-letnia łyżwiarka czechosłowacka była marionetką w rękach sprytnych agentów sportowego cyrku A. Gerschwillera, który za jednym zamachem upiekł dwie pieczenie. Zrobił „dobrą robotę polityczną" i złapał znakomitą łyżwiarkę. Któż to jest ów Gerschwiller? Znany łyżwiarz szwajcarski i trener łyżwiarski. Vrzanowa trenowała kilka lat pod jego kierunkiem, za co CSR zapłaciła grube pieniądze.

To on zorganizował całą intrygę, opętał dziewczynę opowiadaniem o „wielkiej przyszłości" o milionach dolarów... Kierował jej krokami w Londynie, nie odstępował jej na krok. Teraz Czechosłowaczka, która zdradziła swój kraj, swoich najbliższych — służyć będzie w cyrku Gerschwillera dopóki ten nie upoluje innej gwiazdy.

J. Holly